

Najwięcej kandydatów na „modnych” kierunkach

2 lipca start po indeksy

Już za kilka dni — 2 lipca — rozpocznie się w większości szkół wyższych doroczna batalia o indeksy. Do egzaminów wstępnych na uczelnie przystąpią kandydaci, na których w tym roku czeka blisko 69 tys. miejsc na pierwszych latach studiów.

Sonda terenowych korespondentów PAP potwierdza, że — podobnie, jak w poprzednich latach — akcja informacyjna o studiach i systemie preorientacji zawodowej nie zawsze spełniła zamierzony cel. Nadal bowiem wielu młodych ludzi i ich rodzice kierują się „modą” przy wyborze przyszłych studiów.

Rekordy popularności biją, jak zwykle architektura (w Politechnice Warszawskiej — 7 kandydatów na 1 miejsce), archeologia (w łódzkiej UMCS — 7 kandydatów na 1 miejsce), psychologia (w tej samej uczelni, 6 kandydatów na 1 miejsce). W Uniwersytecie Wrocławskim 280 kandydatów ubiega się o 40 indeksów, oczekujących na słuchaczy I roku kulturoznawstwa. Nadal popularne są wychowanie plastyczne, geografia, neofilologia, ekonomia i prawo.

Lepiej wygląda sytuacja w akademiach medycznych. W Lublinie np. na wydziałach lekarskim i stomatologicznym na każde miejsce na I roku studiów przypada 4 kandydatów; o wiele mniejszym zainteresowaniem cieszą się wydziały farmacji i pielęgniarstwa. Podobnie jest we Wrocławiu, gdzie na wydziale lekarskim przypada 3 kandydatów na 1 miejsce.

Natomiast do kierunków tzw. deficytowych zaliczyć można, według wstępnych danych, matematykę, fizykę i wychowanie techniczne.

W niektórych uczelniach niemal połowę miejsc na pierwszych latach określonych kierunków studiów zajęli już — zgodnie z obowiązującymi przepisami — laureaci olimpiad wiedzy oraz prymusi, którzy zwolnieni są z egzaminów wstępnych. Tak jest np. w Uniwersytecie Warszawskim — gdzie 229 kandydatów ubiegać się będzie

o 36 miejsc na I roku biologii (kierunek nienaukowy); pozostałe 24 miejsca są już zajęte przez młodych ludzi uprawnionych do przyjęcia bez egzaminu. Podobna sytuacja istnieje na filologii polskiej.

A. Gromyko w Rzymie

W czwartek do Rzymu przybył z dwudniową wizytą oficjalną radziecki minister spraw zagranicznych, Andriej Gromyko. W piątek rozpocznie on rozmowy z włoskim ministrem spraw zagranicznych Mariano Rumorem i spotka się z premierem Aldo Moro. W sobotę minister Gromyko zostanie przyjęty przez prezydenta republiki, Giovanniego Leone.

DZIŚ

numerze:



◇ Zza kulis II wojny światowej

◇ Tajemnica Świętej Doliny

◇ Korespondencje własne z Meksyku, Syrii i Nigerii

◇ Horoskop

Dziś lub w poniedziałek ustalona zostanie data „szczytu” KBWE w Helsinkach

W CZWARTEK 26 BM. OBRADOWAŁ W GENEWIE NAD KWESTIĄ USTALENIA KONKRETNEJ DATY KONCOWEJ FAZY KONFERENCJI NA NAJWYŻSZYM SZCZEBLE W SPRAWIE BEZPIECZEŃSTWA I WSPÓŁPRACY W EUROPIE KOMITET KOORDYNACYJNY KBWE. OSIĄGNIĘTO POROZUMIENIE, ŻE „SZCZYT” KBWE BĘDZIE MOĞŁ SIĘ OD- BYĆ WKRÓTCE, JEDNAKŻE W CELU PRZEDYSKUTOWANIA KONKRETNEJ DATY TEGO WIELKIEGO SPOTKANIA ME- ŻÓW STANU 35 PAŃSTW KOMITET POSTANOWIŁ ZEBRAĆ SIĘ, PONOWNIE W PIĄTEK.

Według informacji uzyskanych przez korespondenta PAP w Genewie, Jerzego Wankowicza, ostateczna decyzja w tej sprawie zapadnie prawdopodobnie na nadzwyczajnym posiedzeniu komitetu koordynacyjnego KBWE w poniedziałek 30 czerwca.

Na temat daty „szczytu” w Helsinkach wypowiedziało się w środę i w czwartek wielu mężów sta-

Oredzie Indiry Gandhi Stan wyjątkowy w Indiach

W czwartek prezydent Indii Fakhrudin Ali Ahmed podpisał dekret o wprowadzeniu na terenie całego kraju stanu wyjątkowego. W orzeczeniu radiowym do narodu premier Indira Gandhi stwierdziła, że z chwilą gdy rozpocznie się wprowadzanie pewnych postępowych posunięć korzy-

nu, m. in. Gerald Ford, Helmut Schmidt, Leo Tindemans, Todor Żiwkow, Nicolae Ceausescu, Willy Brandt, Josip Broz Tito i Bruno Kreisky. Panuje ogólne przekonanie, że „szczyt” zbierze się w Helsinkach 28 lipca, atżkolwiek niektóre źródła sugerują, że ze względu na trudności techniczne będzie to możliwe dopiero 4 sierpnia.

KONSTYTUCJA MOZAMBIKU

W czwartek opublikowano tekst konstytucji Mozambiku, który w środę uzyskał niepodległość. Konstytucja głosi, że wiodącą rolą w kraju przypadnie Frontowi Wyzwolenia Mozambiku FRELIMO, który od 10 lat stał na czele walki o nie- zależność. Władza ustawodawcza będzie należeć do zgromadzenia narodowego. Członków tego organu będzie się wybierać w głosowaniu powszechnym spośród kandydatów, wysuniętych przez FRELIMO. W myśl konstytucji ziemia i bogactwa naturalne kraju są własnością państwa.

Imieniny obchodzą
DZIS: Maria, Władysław
JUTRO: Leon, Ireneusz
POJUTRZE: Piotr i Paweł

Dziury synoptyk

w dniu dzisiejszym przewiduje dla Łodzi następującą pogodę: zachmurzenie małe i umiarkowane, w godzinach popołudniowych przejdzie duże z możliwością przelotnego opadu. Temperatura minimalna 8 stopni, maksymalna 23 st. C. Wiatry słabe i umiarkowane, zachodnie.
Jutro zachmurzenie umiarkowane. Temperatura bez większych zmian.
Ciśnienie wieczorem 744,8 mm.

Ważniejsze rocznice

1896 — Ur. T. Zarski działacz ruchu robotniczego
1900 — Ur. L. Kruczkowski, pisarz
1905 — Wybuch powstania na pancerniku „Potiomkin”

Taka sobie myśl

W pomysłach ujawnia się talę w wykonaniu sztuka.

Uśmiechnij się



EDWARD GIEREK PRZYJĄŁ HARRY TISCHA

26 bm. I sekretarz KC PZPR Edward Gierek przyjął przebywającego w Polsce na czele delegacji centrali związkowej NRD, członka Biura Politycznego KC SED, przewodniczącego Wolnych Niemieckich Związków Zawodowych (FDGB) — Harry Tischa.

W toku rozmowy omówiono perspektywy rozwoju wszechstronnej współpracy między Polską i Niemiecką Republiką Demokratyczną. Przedstawiono także kierunki współdziałania między związkami zawodowymi obu krajów.

Rozmowa upłynęła w serdecznej i przyjacielskiej atmosferze.

240 000 l. mazutu w rzekach Alaski

Jak oświadczył rzecznik Departamentu Ochrony Środowiska stanu Alaski, w wyniku przecieku z rurociągu, wypłynęło 240 tys. litrów mazutu, który zatruł czyste dotąd rzeki i wody tego stanu. Przeciek odkryto w lutym br., kiedy wypłynęło zaledwie 100 litrów mazutu, lecz naprawa ciekła się tak długo, że spowodowała to dalsze przecieki.

40 „NOWYCH” NA ESTRADZIE W OPOLU

Wczoraj, w drugim dniu 13 Krajowego Festiwalu Polskiej Piosenki, w amfiteatrze opolskim odbył się koncert „Pierwszy raz w Opolu”. Wystąpiło w nim ok. 40 solistów — amatorów oraz młodych piosenkarzy zawodowych współpracujących z poszczególnymi „estradami”.

W drugiej części koncertu, którą prowadził Andrzej Zaorski, wystąpiła Danuta Rinn z towarzyszeniem zespołu big bandu „T.N.T.” pod dyktando Czesława Majewskiego.

Czwartkową imprezę towarzyszącą były w Teatrze im. Jana Kochanowskiego „Spotkania z baladą” w reżyserii Michała Bobrowskiego i Stanisława Zajackowskiego.

Gorycz porażki



Tak i. Nastase (Rumunia) przeżywał porażkę w turnieju wimbledońskim.

DZIENNIK ŁÓDZKI

Wyd. A Łódź, piątek, sobota i niedziela 27, 28 i 29 czerwca 1973 roku Rok XXXI Nr 144 (8142) Ceno 1 złoty

Najstarsza gazeta Łodzi

- Powołanie stałej komisji ochrony zdrowia
- Wspólna eksploatacja kopalń niklu na Kubie
- Podpisanie uchwały końcowej

XXIX sesja RWPG zakończyła obrady

W czwartek 26 bm. po trzech dniach intensywnych obrad zakończyła się w Budapeszcie XXIX sesja RWPG. Przyjęta została jednomyslnie uchwała, w której znajdują odzwierciedlenie wszelkie problemy poruszone na obecnej sesji, a więc: koordynacja planów gospodarczych państw członkowskich na lata 1975—80, a w pewnych dziedzinach również na dłuższe okresy, wiążące się ściśle z programem integracji socjalistycznej i narodowymi planami rozwoju społeczno-gospodarczego poszczególnych państw członkowskich. Uchwała zatwierdza również plan wielostronnych przedsięwzięć integracyjnych, które dotyczą między innymi wspólnych inwestycji związanych z rozwojem bazy surowcowej, paliwowo-energetycznej, gałęzi przemysłu przetwórczego, a także rozszerzenia specjalizacji i kooperacji produkcji oraz współpracy naukowo-technicznej naszych krajów.

Uchwała zawiera także ocenę działalności RWPG między poprzednią a obecną sesją oraz precyzyjne kierunki pracy Komitetu Wykonawczego i poszczególnych organów roboczych rady.

Postanowienia budapeszteńskiej sesji świadczą o tym, jak konsekwentnie realizowany jest, przyjęty 4 lata temu — na XXV sesji RWPG — kompleksowy program socjalistycznej integracji gospodarczej. Są one wyrazem zacieśniania braterskiej współpracy i jednolitości naszych krajów. Służą dalszemu umacnianiu gospodarki każdego z tych krajów będą zarazem sprzyjać ograniczeniu wpływu niekorzystnych zjawisk występujących w gospodarce światowej na harmonijny rozwój krajów RWPG.

Choć na obecnej sesji nie dominowały zagadnienia organizacyjne pracy rady, to jednak podjęto w tej kwestii trzy ważne postanowienia. Pierwsze dotyczy powołania stałej komisji ds. współpracy w dziedzinie ochrony zdrowia. Jest ona kolejnym przykładem rozszerzania działalności RWPG służącej bezpośrednio społeczeństwu naszych krajów. Komisja ma bowiem zajmować się między innymi określeniem podstawowych kierunków ochrony zdrowia, wymianą doświadczeń w tej dziedzinie. Koordynacja ważniejszych badań naukowych, ułatwianie wzajemnej informacji w tych sprawach, zajmowanie się całym kompleksem zagadnień techniki medycznej i stosowania farmaceutyków, wreszcie uzgodnienie jednolitych przedsięwzięć związanych z chorobami wymagającymi kwarantanny. Druga decyzja dotyczy powołania stałej komisji RWPG ds. lotnictwa cywilnego. Wreszcie trzecia dotyczy powołania międzynarodowego instytutu naukowo-badawczego problemów zarządzania.

W czwartek przed południem uczestnicy sesji raz jeszcze zebrał się w sali konferencyjnej hotelu „Duna” na plenarnym posiedzeniu. Sześć delegacji — premierzy rządów państw członkowskich RWPG — zaakcentowali ostateczny tekst uchwały XXIX sesji. Uroczystym akcentem budapeszteńskiej sesji było podpisanie protokołu z obrad. W ostatnim dniu sesji zostało podpisane porozumienie między rządami naszych krajów o współpracy w utworzeniu na Kubie mocy produkcyjnych, służących wydobyciu i przetwarzaniu niklu.

Uczestnicząc wspólnie w tych inwestycjach, kraje podpisujące porozumienie zapewniają sobie wieloletnie dostawy tego surowca potrzebnego do produkcji stali szlachetnych. Porozumienie ze strony polskiej podpisał wicepremier Kazimierz Olszewski.

Komitet dokonał wyboru nowego przewodniczącego na następną kadencję, którym został wicepremier rządu NRD Gerhard Weiss — stały przedstawiciel kraju w RWPG.

Nożyce powietrzne przyczyną tragedii na lotnisku Kennedy'ego

Ekspert zatrudnieni w „National Transportation Safety Board” prowadzą intensywne śledztwo w sprawie przyczyn wtorkowej katastrofy samolotu „Boeing-727”, która spowodowała 110 ofiar śmiertelnych. Według niektórych przypuszczeń, samo-

lot w czasie podchodzenia do lądowania na lotnisku im. Kennedy'ego w Nowym Jorku napotkał tzw. nożyce powietrzne, które spowodowały ułame równowagi i runięcie samolotu na ziemię. Ekspert określił „nożyce powietrzne” jako dwa strumienie powietrza wiejące z przeciwnych kierunków, które często występują w czasie burz. Są one bardzo niebezpieczne dla nisko lecących samolotów.

Ostatnią 110 ofiarą katastrofy było 2-miesięczne dziecko, które zmarło w środę w szpitalu. Katastrofa przeżyło tylko 14 osób, jednak wiele z nich jest nadal w ciężkim stanie.

Deprecjacja funta

Kurs waluty brytyjskiej na giełdach walutowych spadł w czwartek o 27,2 proc. Jest to rekordowa deprecjacja wartości funta od 1971 r.

Największy zbiornikowiec świata unieruchomiony

Największy zbiornikowiec świata „Nissei Maru” liczący 484,337 ton DWT przekazany przez stocznię w Kure (zachodnia Japonia) właścicielowi, którym jest „Tokyo Tanker Co” — stoi od czwartku bezczynnie. Wiąże się to z recesją gospodarczą w Japonii a w jej następstwie ze spadkiem zapotrzebowania na ropę

naftową, którą „Nissei Maru” miał wozzić z Zatoki Perskiej. Na razie tankowiec został zamurowany w Zatoce Kure, gdzie będzie oczekiwał na lepsze czasy. Obecnie w stoczniach świata kapitalistycznego z powodu recesji gospodarczej nieczynnych jest 428 zbiornikowców, z których każdy ma powyżej 10 tys. ton DWT.

Zarządzenie prezesa RM

w sprawie kampanii żniwno-wykopkowej

◆ Urlopy na pomoc przy pracach polowych

◆ Ochotnicze brzołady zakładów pracy

Jak informuje rzecznik prasowy rządu — prezes Rady Ministrów Piotr Jaroszewicz wydał zarządzenie dotyczące zapewnienia warunków sprawnego przeprowadzenia w 1975 r. kampanii żniwno-wykopkowej, skupu ziemiopłodów oraz dostaw materiału siewnego. Intencją zarządzenia jest udzielenie rolnictwu i ogrodnictwu pomocy w zakresie maksymalnej pomocy oraz skoordynowanie działalności zainteresowanych resortów, instytucji, organizacji oraz ogólni władzy i administracji terenowej. Chodzi o jak najlepsze i terminowe przeprowadzenie najpilniejszych prac w rolnictwie w czasie żniw, wykopków i siewów jesiennych.

Zarządzenie obejmuje zagadnienia regulowane podobnymi przepisami, wydanymi operatywnie, w trakcie ubiegłorocznej kampanii żniwno-wykopkowej, a także nowe sprawy dotyczące m. in. przedłużenia czasu pracy, zagospodarowania pól ogrodnictwa, magazynowania zbóż. Decyzją premiera — ministrowie oraz terenowe organy administracji państwowej stopnia wojewódzkiego upoważnieni zostali — w razie wystąpienia okoliczności utrudniających zbior zbóż, zielonek i okopowych, rzepaku oraz pól ogrodnictwa — do podejmowania przedsięwzięć dotyczących m. in. udzielania przez kierowników zakładów pracy bezpłatnych urlopów na okres nie dłuższy niż 6 dni pracownikom, deklarującym pomoc najbliższej rodzinie przy zbiorze ziemiopłodów. Równocześnie — gdy okaże się to niezbędne — w pracach żniwnych i wykopkowych uczestniczyć będą mogły zorganizowane brzołady z zakładów pracy przez okres nie dłuższy niż 10 dni. Wykwalifikowani pracownicy kierownicy będą do obsługi maszyn w uposażonych gospodarstwach rolnych i przedsiębiorstwach obsługi rolnictwa oraz do przedsiębiorstw „Centrali Nasiennych”, a także do załadunku i rozładunku pól rolnych na okres do 14 dni. Pracownikom tym przysługują także — oprócz wynagrodzenia w macierzystym zakładzie — zapłać za pracę w uposażonym gospodarstwie rolnym lub przedsiębiorstwie.

Ministrowie oraz wojewódzkie organy administracji państwowej będą mogły decydować również o kierowaniu, w miarę potrzeby, środków transportowych do przewozu pól rolnych i ogrodnictwa oraz udostępnianiu na pewien czas ogrodnictwu skupu zbóż i rzepaku magazynów przez jednostki gospodarki uposażonej. Ponadto ministrowie komunikacji zobowiązani do zapewnienia pierwszeństwa przewozom materiału siewnego zbóż ozimych, ziarna zbóż konsumpcyjnego i przemysłowych, ziemiopłodów, buraków cukrowych, pól ogrodnictwa oraz nawozów mineralnych i wapna.

Zarządzenie zaleca ministrom: rolnictwa oraz przemysłu spożywczo i skupu, jak i zarządom CZKR, RSP, CRS, „Samopomoc Chłopska”, CSO i terenowym organom administracji państwowej stopnia wojewódzkiego — przesłać w czasie żniw i wykopków terminów dni wolnych od pracy w podległym im jednostkach na późniejszy, dogodny okres. Zarządzenie przewiduje także odpowiedzialność środków dla pracowników, którzy przyczynią się do szybkiego i sprawnego wykonania prac związanych ze zbiorami i skupem rzepaku, zbóż, roślin okopowych i pól ogrodnictwa.

Sojusz województwa sieradzkiego z nauką

W dniu wczorajszym rektorzy UL, doc. dr R. Skowronski i prof. dr W. Welfe podpisali umowę o współpracy z województwem sieradzkim. Sygnatariuszami ze strony województwa byli: przewodniczący WRN, i sekretarz KW PZPR T. Stasiak oraz wojewoda sieradzki T. Barczyk.

Istotną współpracą będą badania naukowe, prowadzone w dziedzinie szczególnie ważnych dla rozwoju województwa. Oto niektóre z planowanych tematów: „Warunki naturalnego rozwoju gospodarki regionu i ochrona środowiska przyrodniczego”, „Zagospodarowanie przestrzenne regionu i miejscowości”, „Struktura społeczna i demograficzna regionu”. Uniwersytet podejmie też szereg badań w zakresie

nauczania i wychowania młodego pokolenia sieradzan. W zamian za stworzenie podstaw naukowych dla działalności administracyjnej, województwo będzie pomagało uniwersytetowi w wyposażeniu jego placówek naukowych w urządzenia i aparaturę naukową, w organizowaniu stacji naukowo-badawczych i doświadczalnych na terenie województwa, będzie pomagało materialnie w procesie kształcenia na studiach dla pracujących, podjęli również korzystanie z punktów konsultacyjnych. Województwo będzie też współdziałać w organizowaniu akcji studenckich na swoim terenie oraz w tworzeniu bazy rekreacyjnej dla UL.

Poważny wzrost świadczeń społecznych — wyższe dochody ludności

Jak wynika z danych NBP, w ciągu pierwszych 5 miesięcy br. świadczenia społeczne państwa zamknęły się kwotą prawie 42 mld zł i były wyższe o 24,8 proc. niż przed rokiem. Również w czerwcu obserwuje się te same tendencje. Przypominamy, że w tegorocznym planie zakłada się ten wzrost na ok. 20 proc.

Znaczne przekroczenie przyjętych wskaźników jest przede wszystkim rezultatem realizacji zwiększonego programu socjalnego. W tym — podwyżek rent i emerytur, stypendiów oraz zasiłków. Wysoka progresja świadczeń społecznych jest też w pewnym stopniu zjawiskiem wtórnym, towarzyszącym szybko rosnącemu zarobkom, które stanowią przecież podstawę obliczania wielkości tych świadczeń.

Warto to podać, że przeciętna miesięczna płaca w gospodarce uposażonej w okresie styczeń — maj br. wyniosła 3.392 zł i była o ponad 12 proc. wyższa niż rok temu (plan na br. mówi o blisko 8 proc.). W bezwzględny przyroście tej płacy 62 procent przypada na skutki opłacania wzrostu wydajności pracy, awansów i przeszerzowań, reszta zaś na konsekwencje dokonanych regulacji.

Zamiana noworodków

Dwa lata temu w jednym ze szpitali w Kapsztadzie (RPA) dokonano fatalnej pomyłki — zamieniono dwa noworodki płci męskiej przy oddawaniu ich matkom. Przez cały ten czas dzieci były wychowywane przez swoich nieprawdziwych rodziców i dopiero ostatnio jedno z małżeństw zdecydowało się wystąpić na drogę sądową.

Sąd przyznał państwu Petersen prawo do ich prawnego potomka, jednakże rodzina Krugerów, która go wychowywała... nie wyraziła początkowo zgody na zamianę. Ostatnio jednak obie strony zgodziły się na porozumienie i wymiana dzieci ma nastąpić w najbliższym czasie.

Loty na „Phantomach” zawieszono

Dowództwo marynarki USA podjęło decyzję o wstrzymaniu lotów myśliwców bombardujących typu „Phantom F-4”, które wchodziły w skład wyposażenia sił morskich Stanów Zjednoczonych. Decyzję tę podjęto wskutek katastrofy jednej z maszyn tego typu nad północnym Atlantykiem w kwietniu br. Rzecznik marynarki oświadczył, iż koniecznym będzie dokładne sprawdzenie stanu technicznego ponad 600 maszyn. Położna kontrola wykazała bowiem, że w 54 maszynach stwierdzono poważne usterki techniczne.

Omówienie komunikatu XXIX sesji RWPG

Sesja zaaprobowwała plan wielostronnych przedsięwzięć integracyjnych

Komunikat XXIX sesji RWPG stwierdza, iż sesja omówiła sprawozdanie Komitetu Wykonawczego z działalności RWPG między XXVIII i XXIX sesją. Rozpatrzono projekt uzgodnionego planu wielostronnych przedsięwzięć integracyjnych krajów członkowskich RWPG na lata 1976—80.

Sesja wysłuchała informacji o przebiegu prac nad koordynacją planów gospodarki narodowej krajów członkowskich RWPG na okres 1976—80 oraz referatu o koncepcji dalszego rozwoju bazy paliwowo-energetycznej i koncepcji jednolitego systemu energetycznego zainteresowanych europejskich krajów członkowskich RWPG.

Sesja stwierdziła, że w okresie między XXVIII i XXIX sesją RWPG osiągnięto nowe, znaczne sukcesy w polityce wewnętrznej i zagranicznej krajów członkowskich RWPG, w dalszym umacnianiu ich przyjaźni i rozwoju różnorodnej współpracy.

Komunikat podkreśla, że w okresie między XXVIII i XXIX sesją RWPG osiągnięto nowe, znaczne sukcesy w polityce wewnętrznej i zagranicznej krajów członkowskich RWPG, w dalszym umacnianiu ich przyjaźni i rozwoju różnorodnej współpracy.

Komunikat podkreśla, że w okresie między XXVIII i XXIX sesją RWPG osiągnięto nowe, znaczne sukcesy w polityce wewnętrznej i zagranicznej krajów członkowskich RWPG, w dalszym umacnianiu ich przyjaźni i rozwoju różnorodnej współpracy.

Komunikat wskazuje na pomyślne wykonanie uchwał partii komunistycznych i robotniczych krajów członkowskich RWPG o rozwoju ich gospodarki narodowej, stale rozszerzanie i pogłębianie współpracy dwustronnej i wielostronnej oraz rozwijanie socjalistycznej integracji gospodarczej krajów członkowskich RWPG. Uchwały te realizowane są w ramach kompleksowego programu przyjętego przez XXV sesję RWPG, który dynamicznie wzrasta i gospodarki i dalsze podniesienie stopy życiowej ludności.

Komunikat podkreśla, że w szybkim tempie rozwija się stosunki handlowe krajów członkowskich RWPG z zagranicą.

W centrum uwagi krajów członkowskich RWPG i organów Rady znajdowały się w minionym okresie prace nad zakończeniem koordynacji planów gospodarki narodowej krajów członkowskich RWPG na lata 1976—80. Podczas tych prac wytyczono główne kierunki rozwoju współpracy gospodarczej i naukowo-technicznej w różnych dziedzinach gospodarki narodowej krajów członkowskich RWPG.

Sesja zaaprobowwała uzgodniony plan wielostronnych przedsięwzięć integracyjnych krajów członkowskich RWPG na lata 1976—80. Plan ten obejmuje największe wielostronne przedsięwzięcia integracyjne, ustalone przez kraje do wykonania w przyszłym okresie 5-letnim w dziedzinie budowy obiektów i tworzenia dodatkowych zdolności wytwórczych w różnych dziedzinach zainteresowanych krajów.

Komunikat podkreśla, że w minionym okresie nastąpił dalszy roz-

Posiedzenie Rady Państwa

Wczoraj odbyło się w Belwederze posiedzenie Rady Państwa. Rozpatrzono podstawowe założenia zasad i kryteriów oceny kwalifikacji kadry naukowej, przedstawione przez Centralną Komisję Kwalifikacyjną do Spraw Kadry Naukowych, przy prezisie Rady Ministrów. Rada Państwa wyraziła aprobatę dla przedsięwzięcia zmierzającego do rozszerzenia i zróżnicowania dróg osiągnięcia stopni naukowych zgodnie z wymogami współczesnej nauki oraz specyficznymi cechami poszczególnych dyscyplin, a także włączyła prace podjęte przez kandydatów z ważnymi zadaniami społecznymi, gospodarczymi i kulturowymi. Rada Państwa rozpatrzyła również informacje o działalności PRL na forum międzynarodowej organizacji pracy. Ambasadorom Polski w Republice Sierra Leone mianowała Tadeusza Kubińskiego, który funkcję tę będzie pełnił obok zajmowanego już stanowiska ambasadora w Republice Gwinei.

Przyjemne z pożytecznym

Ton Frankelmolen, pracownik polsko-holenderskiej spółki handlowej „Calanda”, zajmującej się sprawami eksportu i importu odzieży, dziewiarstwa itp., przygotowuje obecnie dla kupców z Holandii niespodziankę z zupełnie innej dziedziny. Jak się dowiadujemy, planuje on urządzić specjalny lot charytatywny dla 100 handlowców na mecz piłki nożnej o mistrzostwo Europy. Polska — Holandia, który rozegrany zostanie jesienią w Chorzwie.

Łącząc przyjemne z pożytecznym, holenderscy handlowcy wezmą również udział w Targach Poznańskich. (Je)

P. KARPIUK

wiceministrem pracy, plac i spraw socjalnych

Na wniosek ministra pracy, plac i spraw socjalnych, prezes Rady Ministrów mianował dr. Piotra Karpiuka podsekretarzem stanu w Ministerstwie Pracy, Plac i Spraw Socjalnych.

Stan wyjątkowy w Indiach

(Dokończenie ze str. 1)

Indie stały się krajem, w którym, jak twierdzą, nie ma już demokracji. Premier Indii podkreślił, że w ostatnim okresie w licznych stanach lokalne rządy nie mogły normalnie funkcjonować. Posłowie do lokalnych zgromadzeń ustawodawczych siłą zmuszani byli do rezygnacji.

Pewne osoby — powiedział pan Gandhi — posunęły się do namawiania żołnierzy i policjantów do buntów. Akcje gwałtów i przemocy, jakich używano, były w rzeczywistości najniższym obowiązkiem — stwierdziła pani premier — zapew-

nić jednemu i stabilizację Indii, integrację kraju, wymaga zdecydowanych akcji. Indira Gandhi zapewniła, że proklamacja o stanie wyjątkowym w żaden sposób nie dotknie tych obywateli, którzy przestrzegają prawa.

Jak pisał indyjski rzecznik oficjalny, w ciągu 12 godzin od wprowadzenia stanu wyjątkowego aresztowanych zostało w całym kraju 676 przywódców partii opozycyjnych (z wyjątkiem KPI). W czwartek zatowano akty chuligaństwa w stanie stan Guddarat-Ahmadabadzie. W Delhi panował w czwartek całkowity spokój.

Kronika wypadków

Godz. 8.40 skrzyżowanie ulic Zachodniej i Dębowej. Kierowca „Volksvagen” 7427 JG Andrzej G. nie zauważył pierwszeństwa przejazdu i spowodował zderzenie z motocyklem. Jego kierowca doznał ogólnych obrażeń ciała i został od-

wieziony do Szpitala im. Sonenberg. Godz. 9.50 ul. Obr. Stalingradzkiej przy ul. Gdańskiej. Uderzył się tu pierścionkiem motocyklisty ciężarowego i uderzył idącego chodnikiem Stanisława K. Pięty doznał złamania nogi i przebywa w Szpitalu im. Sonenberg.

Godz. 10 skrzyżowanie ulic Woj. skiego i Strykowski. Postrzałona została przez samochód ciężarowy Zofia Z. (lat 63). Doznała ona urazu głowy i przebywa w Szpitalu im. Pasteura.

Świadek tego wypadku oraz kierowca ciężarówki proszeni są o zgłoszenie się do WKRD MO, ul. W. Bytomskiej 60, pokój 17, tel. 718-22.

O zgłoszenie się pod podany wyżej adres proszeni są także świadkowie wypadku, który wydarzył się na ul. Niższej przy ul. Dąbrowskiej. Na przebiegu dla pieszych został tu potrącony przez motocykl mężczyzna.

Godz. 13.55 ul. Zachodnia przy ul. Limanowskiego. Wskutek uszkodzenia zwrócił się do szpitala o pomoc urażony głową i przebywa w Szpitalu im. Pirogowa. (brz.)

Godz. 18.50 ul. Letnia przy ul. Lutomierskiej. Wymuszający pierwszeństwo przejazdu motocyklista Adam S. spowodował zderzenie z tramwajem 29/8. W wyniku wypadku on oraz jego żona doznały ogólnych obrażeń i zostały przewiezione do Szpitala im. Pirogowa.

Dnia 26 czerwca 1975 r., po ciężkiej chorobie zmarł w wieku 87 lat S. + P.

STANISŁAW BARANOWSKI

b. inspektor samorządu gminnego w Piotrkowie, b. starosta powiatowy skierniewicki, weteran ruchu ludowego (SL).

Wyprowadzenie zwłok z kościoła św. Jacka do grobowca rodzinnego na Starym Cmentarzu katolickim w Piotrkowie Trybunalskim odbędzie się dnia 28 czerwca 1975 r. o godzinie 15.30.

O smutnym tym obżędzie zawiadamiają pogrzebi w żałobie ZONA, DZIECI, WNUKI I RODZINA.

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 26 czerwca 1975 r. zmarł w wieku lat 66 nasz najukochańszy Mąż, Tata i Dziadek

S. + P.

JÓZEF MROZIŃSKI

Pogrzeb odbędzie się dnia 28 czerwca 1975 r. o godz. 16 z kaplicy cmentarza ewangelickiego przy ul. Ogrodowej, o czym zawiadamiają pogrzebi w smutku ZONA, CORKI, ZIEĆ WNUCEK oraz POZOSTAŁA RODZINA.

SPORT • SPORT • SPORT • SPORT • SPORT

Kolejne starty polskich bokserów

Władze PZB opracowały ostatnio szczegółowy program przygotowań naszej czołowej pięciści przed tegorocznymi występami międzynarodowymi.

Od trzech dni w Cettiniewie przebiegają kandydaci do młodzieżowej reprezentacji Polski (w grupie tej znalazł się bokser łódzkiej Gwardii — H. Pieleśniak), która weźmie udział w tradycyjnym Turnieju Przyjaźni w Halle (NRD). Również w Cettiniewie od 3 lipca rozpocznie się zgromadzenie seniorów przed wyjaz-

dem na tournée po USA, Kanadzie i Kubie. Na obóz ten powołany został mistrz Polski — L. Borkowski. W dniach 15—23 lipca w Elku w ramach IV OSM wystąpi drużyna naszego okręgu, która, mamy nadzieję, wywalczy wiele cennych punktów tak potrzebnych do ubiegania się o jak najwyższą lokatę w klasyfikacji zespołowej.

Z innych ważniejszych imprez z udziałem polskich pięściarzy warto wymienić międzynarodowe mecze „młodzieżowców” z Bułgarią (8. X w Mielcu) i Rumunią (18. X w Lublinie). Z kolei w połowie listopada drużyna seniorów spotka się z NRD. Miesiąc wcześniej w Holandii (15—23. X.) wystąpią najlepsi nasi zawodnicy.

Bogaty program międzynarodowych kontaktów przygotowano na rok przyszły, w którym głównym celem będzie wyłonienie jak najlepszej reprezentacji na Igrzyska Olimpijskie w Montrealu. Zanim nasza drużyna wystąpi na ringu olimpijskim stoczy pojedynki z drużynami narodowymi RFN, Francji, Hiszpanii. Mecze te zaplanowano w lutym i marcu 1976 r. w okresie zarzucania „biało-czerwonych” w ośrodku francuskiego pięciarstwa w Pirenejach.

Drużynowe MP w Łasku

Do niedzielnego wyścigu kolarskiego o drużynowe mistrzostwo Polski (początek o godz. 13) zgłosiło się ponad 30 zespołów. Jak dotychczas nie nadeszło pismo z Wrocławskiego Doimetu w barwach którego startuje R. Szurkowski. Natomiast zgłoszona została drużyna Ziemi Opolskiej z Szostką na czele.

Podajemy skład niektórych drużyn łódzkich, które naszym zdaniem mają poważne szanse zajęcia czołowych miejsc:

Gwardia Łódź: P. Kaczorowski, S. Rubin, A. Swider, J. Bicz, Tramwajarz: T. Zawada, Z. Nowak, J. Bednarek, E. Diesner

Włókiennik: M. Nowicki, M. Majkowski, M. Salamon, W. Kierczyński

Spółem: H. Miksa, J. Szmaja, A. Pierzyski, Z. Ryk.

Nie bez szans jest też drużyna Sornilu w barwach której startować będą: A. Kaczmarek, J. Swietek, W. Sobkowiak i K. Gogolewski.

W zespole Wielkopolski startować będzie m. in. aktualny mistrz świata J. Kowalski oraz F. Andrzejewski. (m)

Kalendarzyk KIBICA

PIĄTEK

PIŁKA SIATKOWA: Międzynarodowy turniej siatkarzy o puchar TPL Polska — CSRS i Węgry — NRD, hala Resursy przy ul. Letniej, godz. 18.30. Kuba — Rumunia, sala Lechii w Tomaszowie, godz. 17.

TENIS: ZIELONY: Eliminacje meczów drużynowych MP juniorów MKT — Olimpia (Poznań), godz. 18. RUGBY: D. Amatorów MP juniorów Skra (W-wa) — Budowlani (godz. 16) i Lechia (Gdańsk) — Polonia (Poznań) — godz. 17.15 — boisko w parku Promienistych.

SOBOTA

PIŁKA SIATKOWA: Międzynarodowy turniej siatkarzy o puchar TPL Polska — Rumunia i Kuba — Węgry, w hali Resursy, od godz. 16.30. Tomaszowie CSRS — NRD, godz. 17.

LUCZNICTWO: Indywidualne mistrzostwo okręgu seniorów, ul. Północna 36, od godz. 9.

RUGBY: Dokończenie finałów MP juniorów Budowlani — Mazovia, (godz. 10) i Polonia — Skra (godz. 11.15).

NIEDZIELA

PIŁKA NOŻNA: O wejście do II ligi Start — Włókiennik (Kalisz), ul. Torowej, godz. 17.

PIŁKA SIATKOWA: Międzynarodowy turniej kobiet o puchar TPL Polska — Kuba, CSRS — Węgry, NRD — Rumunia. Wszystkie mecze w hali Resursy. Początek o godz. 9.30.

LUCZNICTWO: Dokończenie indywidualnych mistrzostw okręgu seniorów, ul. Północna 36, od godz. 8.

KOLARSTWO: Drużynowe mistrzostwo Polski na szosie, w Łasku od godz. 13.

Na kortach MKT

W piątek, 27 bm. na kortach w parku Północnym rozegrany będzie mecz eliminacyjny do drużynowych mistrzostw Polski juniorów w tenisie pomiędzy MKT i poznańską Olimpią.

W zespole MKT wystąpią: D. Morawski, E. Raczynski oraz S. Woźniakowski, M. Wrona, J. Berezinski i P. Andysz. Początek pierwszych gier o godz. 15.

Reprezentacja NRD na czele turnieju

Druga porażka polskich siatkarek

Drugiej już porażki doznała reprezentacja polskich siatkarek w łódzkim międzynarodowym turnieju o puchar TPL. Wczoraj nasze panie uległy w Tomaszowie drużynie Wegier 3:2 (15:11, 15:13, 15:17, 15:13).

Podobnie jak to miało miejsce w pierwszym inauguracyjnym spotkaniu z NRD Polki popełniły wiele rażących błędów zarówno w grze przy siatce jak i w obronie. Wydało się, że nasze siatkarki odczuwają zniechęcenie po intensywnych zajęciach na obozach przygotowawczych w Zakopanem i Bydgoszczy. Wczoraj do najlepszej grającej zawodniczki w polskiej drużynie należała jedynie siatkarka warszawskiego AZS — M. Demisow.

Kolejne dwa mecze odbyły się w hali Resursy. W pierwszym spotkaniu obronczyście pucharu TPL siatkarki Kuby przegrały z NRD 1:3 (6:15, 15:8, 15:13). Na nie zdał się gorący doping grupki kubańskich kibiców, studiujących w Łodzi, którzy przy użyciu oryginalnych instrumentów przywleczonych z „gorącej wyspy” starali się pomóc swoim dziewczętom. Egoistyczny zespół Kuby wygrał tylko drugiego seta. W pozostałych partiach przeżywały zawodniczki NRD stosując proste ale za to w pełni skuteczne akcje. Jedynie więcej emocji zgromadzonemu na widowni hali przy ul. Letniej dostarczył ostatni set, w którym Kubańki dzięki piorunującemu zbliziom Mercedes Perez prowadziły już 8:3. Po przełamaniu kryzysu drużyna NRD konsekwentnie odrabiała straty i ostatecznie odniosła zwycięstwo, dając 101 punktów miejsc w turnieju.

W drugim meczu łódzkiej Czechosłowacja pokonała Rumunię 3:1 (15:12, 12:15, 15:13).

Tegoroczny turniej nie stoi na najwyższym poziomie. Wszystkie drużyny prezentują słabszy poziom umiejętności w porównaniu do dwóch ubiegłych lat. Wydaje się, że zawyżają na tym w dużym stopniu nieobecność dwóch najlepszych drużyn świata — reprezentacji ZSRR i Japonii.

TABELA TURNIEJU

1. NRD	2.3	6-2
2. Rumunia	1.1	4-3
3. Kuba	1.1	4-4
4. CSRS	1.1	4-4
5. Węgry	1.1	3-5
6. Polska	0.2	3-6

Dziś grają: Polska — CSRS i Węgry — NRD. Oba mecze odbędą się w hali Resursy. Początek pierwszego spotkania o godz. 16.30, a w Tomaszowie: Kuba — Rumunia (godz. 17).

(w)

INFORMUJEMY...

Szkoleniowa narada trenerów i instruktorów, prowadzących zajęcia z piłkarską młodzieżą naszego okręgu rozpocznie się w sobotę (28 bm.) o godz. 10 na boisku Metalowa w Łodzi przy ul. Jachowicza.



Najpierw marzenie: zamawiamy telefonicznie u miłej i życzliwej pani gruntu pod wyjazdowe mieszkanie podczas naszego urlopu, zlecając — przy okazji — wykonanie drobnych napraw: wymianę zepsutego kontaktu, pękniętej szyby, ciekącego kranu. Pani nie wydziwia na nasze wymagania, nie rączy terminem „już za pół roku”, tylko sprawnie i kompetentnie załatwia naszą sprawę.

A rzeczywistość? Znamy, znamy! I te spacerki od punktu do punktu, i wyczekiwanie na pana majstra, i zdenerwowanie, że aż tyle usług „nie prowadzi się”. No bo kto słyszał np. o możliwości wszycia zamka blyskawicznego do spodniczki w punkcie usługowym? Wymianie — w tym samym miejscu — kołnierzyka lub mankietów w meskiej koszuli? Reperacji „przetartej” odzieży? Kto nie miał kłopotów ze znalezieniem szklarza do wybitel szyby? A są to przecież tylko drobniaki — osobny rozdział opowieści utworzyłby z pewnością doświadczenia tych wszystkich, którzy korzystali z usług dając do naprawy auto, czy zlecając choćby wymycie okien!

Temat usług powraca zresztą na łamy gazet naszym bumerang. Od skarg bezsilnych Czytelników po publicystykę ekonomiczną — ukazującą ten problem w szerszym społecznym tle. Statystycznie porównania są dla nas niekorzystne — zatrudniamy w usługach stanowczo zbyt mało pracowników. W tym np. 5-leciu przybyło w naszym mieście 50 tys. nowych rak do pracy, które zagarnął rozwijający się przemysł i budownictwo. W najbliższych 5 latach zatrudnienie wzrosnąć ma o kolejne 34 tys. osób. I, jak się przewiduje, większość tych pracowników powinna znaleźć się w usługach. Czy przedsiębiorstwo uda się? — zobaczymy.

Nie ulega jednak wątpliwości, że będzie to zadanie nie najłatwiejsze. Bo problem wysokiej jakości usług, krótkich terminów, kompetentnych zatrudnionych to zaledwie jedna strona medalu. Pozostaje jeszcze druga...

— Zaczynajmy od liczb — proponuje prezes d/s produkcji i usług LZSP, mgr inż. Sławomir Waleczak. — Brakuje nam w usługach ok. 800 pracowników. Zastrzegam jednak: przy istniejącej, szepczeliwej przecież bazie lokalowej. Poszukujemy krawców, kaletników, dzielników a ostatnio — nawet fryzjerów.

I po tym wstępie wysłuchuję znane i nie zmieniane od lat argumenty pracodawców. Ze kandydatów do pracy w usługach odstrasza wymagania klientów którzy są — jak wiadomo — najsrozsza kontrola techniczna wykonanej roboty. Ze płace ciągle nie te, a konkurencja zakładów przemysłowych — potrzebujących przecież rak do pracy — coraz większa. Ze kadra pracująca w usługach nie jest najmłodszą, a następcom nie widać. To znaczy — nie widać ich przy stanowiskach pracy, bo zgłaszają się, a także, kończą kursy mistrzowskie, czeladnicze, aby potem, już jako wykwalifikowani pracownicy przejść do przemysłu.



Usługi oceniane prezesowskim okiem niewiele różnią się od problemów znanych dyrektorom przedsiębiorstw przemysłowych: liczy się plan, jego wykonanie, pozytywne wskaźniki. Te parametry, a nie ocena uprzejmości i kompetencji pani Krysi, czy Basi z punktu usługowego, stanowią podstawę do rozliczeń z efektów pracy spółdzielczego pionu usługowego. Wszystkie zabiegi i działania kierownictwa kręcą się zatem wokół

ANNA TYSZECKA

zasadniczego problemu — wykonania nałożonych odgórnie zadań planowych. Skończyły się bezpowrotnie czasy rękodzieła, nadeszła era usług wykonywanych zespołowo, metodami półprzemysłowymi.

W bież. roku łódzka spółdzielczość pracy wystąpiła — po raz pierwszy w kraju — z krawieckimi usługami bezprzymiarowymi. Niby dobrze — zważywszy, że towaru na rynku ciągle mamy zbyt mało. Ale czymże ta działalność usługowa różni się od produkcji przemysłowej?

Zjednoczenie Przedsiębiorstw Przemysłu Terenowego. Dyrektorzy Longin Barski i Andrzej Wrzesiński wytaczają najcięższe działa. U nas bez kłopotów — wszystkie przedsiębiorstwa wykonują plan na bieżąco, a nałożono na nie zadania wcale nie ulgowe.

I sypią się wskaźniki przekonujące o dobrym tempie pracy, zaangażowaniu załóg, szansach na przekroczenie planów... Problemy? No tak jakże by jednak bez nich było? Takie np. Miejskie Przedsiębiorstwo Usług Pralniczych i Łazienicznych „Higiena” (dawnie Miejskie Pralnie i Farbiarnie) zatrudnia je-

dynie 10 proc. osób poniżej 30 roku życia.

Regulatorem zatrudnienia są oczywiście płace — gdy podskoczyły parę miesięcy temu w Przedsiębiorstwie Usług Meblarsko-Stolarskich „Pumestol” od razu przybyło młodych, którzy nie oglądali się już na brzydzący cielskiś w budownictwie.

Pogoń za wykonaniem planu nakazuje również i tutaj przylmować półprzemysłowe metody pracy. Jeśli więc ktokolwiek zażyczy sobie umeblowanie przedpokoju, łazienki, zrobienia wcześniej wzorów mebli. W pionie usług brakuje ok. 200 osób. Dyrekcja kładzie więc duży nacisk na integrację załóg i opiekę, m. in. poprzez organizację ZMS. Co ważniejsze — ucieczka młodych do przemysłu jakby się przyspieszała...

Grono wieloletnich pracowników Spółdzielni „Kusznierz”: Zygmunt Wesołowski, Eugeniusz Kłosak, Kazimierz Stępień, Mieczysław Podgórski. Jakże są opinie tacyhówców parających się na co dzień działalnością usługową? Z uwag najważniejszych: młodzi uciekają od usług, bo szkoły zawodowe przewożą do pracy w przemyśle ucząc wykonywania jedynie poszczególnych operacji. W zakładzie usługowym to nie wystarczy. A poza tym — w przemyśle łatwiej o awans i wyższe zarobki.

Klienci tyle narzekają (i słusznie), że zakład usługowy odsyła ich do sklepów, by sami kupili byle gumkę, taśmę, guzik itd. Ale kierownicy zakładów usługowych, choć — zgodnie z uchwałą RN z grudnia 1973 r. — powinni zaopatrywać się w detalu w te właśnie akcesoria, praktycznie z tego uprawnienia korzystają nie mogą. Sklepy zasłaniają się wyczerpaniem blizy nie określonych „limitów miesiecznych” i... dobrze pomyślany przepis pozostaje martwą literą...

Tyle opinii z drugiej strony usługowej ludy. Czy są one odkrywcze? — z pewnością nie. Tak jak i uwagi klientów domagających się od lat większej ilości punktów usługowych o takich zwłaszcza specjalnościach jak krawiectwo, farbowanie i czyszczenie kożuchów, futer, zamków, pranie dywanów itd. Przydałoby się również mniej biurokracji, która kwitnie tu bezkarnie, obfitując w taslemcowe rozliczenia co do guzika, centymetra listwy podłogowej.

A co z marzeniami, które w języku urzędowym noszą miano „kompleksowego świadczenia usług”. No cóż, pozostaną na razie marzeniami. Problem tylko — jak długo?

Przyjdź pan za rok!

Informacje o przygotowanej kontr ofensywie zostały potwierdzone przez wywiad radziecki. Radziecy wywiadowcy wskazywali jednak zupełnie inny rejon planowanej przez wroga operacji zaczepnej. Miała ona rozegrać się nie na terytorium naszego kraju, lecz na Węgrzech, gdzie hitlerowcy koncentrowali wojska. Wszystkie przemawia za tym, że to oni właśnie rozpowszechnili informację o uderzeniu w Polsce, aby odwrócić uwagę od czynnych gdzie indziej przygotowań militarnych.

Po wyzwoleniu Budapesztu wojska 2 i 3 Frontu Ukraińskiego zajmowały znaczny obszar terytorium Węgier. Linia frontu miała kształt łuku opartego ramionami o zachodni brzeg Dunaju. Na północy siegała Esztergomu i biegła na południe przez Many i Gant do południowo-wschodniego krańca jeziora Velencei, a następnie opierając się o południowo-zachodnie wybrzeże Balatonu skreślała ku Babocsy. Od południa linia frontu wyznaczała rzeka Drawa.

Sukcesy Armii Radzieckiej na Węgrzech stwarzały poważne zagrożenie dla rozpadającej się już III Rzeszy. Stąd był tylko krok do Austrii i południowych Niemiec. „Węgierskie tereny ropośne i austriackie rafinerie mają dla nas pierwszorzędne znaczenie, gdyż bez tej ropy, która stanowi 80 proc. naszego wydobycia nie będziemy mogli kontynuować wojny” — oświadczył Hitler podczas narady sztabowej w dniu 23 stycznia 1945 r.

Zamysł wroga polegał na tym, aby siłami 6 armii SS wykonać uderzenie na

odcinku frontu między jeziorami Velencei to i Balaton i wychodząc nad Dunaj rozciągać wojska 3 Frontu Ukraińskiego na dwie części. Następnie hitlerowcy zamierzali na linii tej rzeki zorganizować silną obronę. Wspomagające uderzenia miały ponadto wykonać: 2 armia pancerna z rejonu Nagykiszasa w kierunku na Kaposvár oraz wojska grupy armijnej

nad Balatonem, ich tron stanowiła 6 armia pancerna SS, wyposażona w czołgi typu „Pantera”, „Tigrys” i „Królewski tygrys”. Był to kwiat hitlerowskiej armii. Armia sformowana we wrześniu 1944 r. uczestniczyła w kontrofensywie w Ardenach. Składała się z najbardziej fanatycznych hitlerowców, a jej dowódcą był generał wojsk SS — Dietrich Sepp.

20 lutego 1945 r. szef sztabu armii amerykańskiej gen. Marshall przekazał szefowi sztabu Naczelnego Dowództwa Armii Radzieckiej gen. armii A. Antonowowi poufną informację o przygotowaniu przez hitlerowców kontruderzeniu na froncie wschodnim. Wynikało z niej, że tworzą oni dwa silne ugrupowania: jedno na Pomorzu z zamiarem uderzenia na Toruń, drugie zaś w rejonie Wiednia i Morawskiej Ostrawy, w celu przygotowania natarcia w kierunku na Łódź. W skład południowego ugrupowania miała wchodzić 6 armia pancerna SS, przemieszczająca się z zachodu.



„E” z południowego brzegu Drawy w kierunku północnym. W rezultacie tych uderzeń główne siły 3 Frontu Ukraińskiego miały zostać okrążone i rozbite.

Siły wydzielone do realizacji tego zadania — Grupa Armii „Południe” i grupa armijna „E” — liczyły 47 dywizji, w tym 12 pancernych, 430 tys. żołnierzy, 877 czołgów, 5000 dział i ok. 850 samolotów. Najsilniejsze było zgrupowanie wojsk

6 marca poranna mgła otulająca jezioro nad Balatonem rozjaśniła się nagle błyskami wystrzałów. W ułamku sekundy później żołnierze radziecy z dywizji 26 armii usłyszeli huk kanonady. Po pół godzinie od strony pozycji hitlerowskich dobiegł narastający warkot.

— Idą czołgi! — meldowali podnieconie obserwatorzy. Na widok wylaniających się z oddali maszyn ze zniechęconym cza-

nym krzykiem przemówił działą i rusznice przeciwpancerne. Rozgorzał bój... Hitlerowcy liczyli na zaskoczenie przeciwnika. Lecz wywiad radziecki już w połowie lutego zdolał rozszyfrować zamiary wroga dzięki czemu wojska 3 Frontu Ukraińskiego w składzie 5 armii górnołódzkiej zdążyły na czas przygotować głęboko urozoną obronę na południowy zachód od Budapesztu i w rejonie jez. Balaton. Do zwalczania czołgów żołnierze radziecy używali dział kalibru 37, 45 i 76 mm, rusznice i granatów p-panc., a także butelek zapalających. Dużą rolę odegrały też ruchome oddziały zaporowe oraz lotnictwo szturmowe i myśliwskie.

Mimo dwukrotnej przewagi w czołgach, w pierwszym dniu natarcia wojskom hitlerowskim udało się posunąć naprzód zaledwie o kilka kilometrów.

Najbardziej zaciepłe walki rozgorzały między jeziorami, gdzie wrogi z wszelką ceną starał się osiągnąć linię Dunaju. Żołnierze radziecy walczyli tu mężnie. Hasło: „Faszyści nie przejdą!” — było na ustach wszystkich.

Siły hitlerowskie topniały z każdym dniem. Rozkaz Hitlera „Osiągnąć rubież Dunaju do 10 marca” — nie został przez nie wykonany. Rozgoryczony führer w porwywie wściekłości rozkazał odebrać żołnierzom odznaki ze swym imieniem.

Wojska radzieckie współdziałające z armią bułgarską i jugosłowiańską powstrzymały uderzenia wroga, zadając mu olbrzymie straty w ludziach i sprzęcie.

WOJCIECH WILCZEK

Było to nad Balatonem



Modne są ostatnio, zwłaszcza w czasopiśmie społeczno-literackich, dyskusje na temat zagadek, nauki i zawłokliwych dróg jej postępu. Podczas jednej z nich ktoś co prawda na marginesie tematu głównego, ale całkiem przytomnie zauważył, że badając Nieznane nigdy nie możemy wykluczyć takiego np. przypadku, jaki zaistniał już w toku kosmicznych eksploracji. Oto mimo powziętych nadzwyczajnych środków ostrożności, aby nie sprowadzić na naszą planetę jakiegos nieziemskiego pasku dżwla sami ludzie zawlekli na Księżyc bakterie, których ponownego odkrycia dokonano w czasie badań próbek gruntu księżycowego.

COŻ TO ZA ZAGADKA?

Jest w południowym Ekwadorze miejscowość Villacabamba, co z miejscowością indyjską oznacza Święta Dolina. Nie wyróżnia się na pozór od innych andyjskich miejscowości położonych na tej samej wysokości (1500 m n.p.m.). Ma podobny do nich klimat, podobnie biednie i prymitywnie żyją tutejsi ludzie. „Ziemia jest niezbyt urodzajna i wymaga ciężkiej pracy, ludzie są ubodzy, mieszkają w domach z drzewa i gliny śpią na podłodze, jedzą połowę tego, co zjada przeciętny Anglik” — napisała prasa brytyjska, charakteryzując ogólne warunki badań nad zagadką Villacabamba, prowadzonych przez kilkana lat przez ekspedycję dr Daviesa z Uniwersytetu Londyńskiego.

Cóż to za zagadka? Okazało się, że mieszkańcy Świętej



Doliny od niepamiętnych czasów biją, jeśli nie światło, to przynajmniej kontynentalne rekordy długowieczności. Osiągnięcie wieku ponad 100 lat nie jest tutaj żadną rewelacją, skoro barierę tę pokonało kilkunastu mieszkańców. Nestor Villacabamba, Jose David, liczy sobie według zapisu w miejscowych księgach parafialnych 144 lata, a więc urodził się w okresie polskiego Powstania Listopadowego.

Co więcej, w Villacabamba, nie mającej ani lekarza, ani apteki, przypadki zgonów z przyczyn, które zwykło się określać jako naturalne, należą do rzadkości. Jeśli się tu umiera, to najprawdziej ze starości, przeważnie w wyniku wypadków w górach, czy przy pracy na polu.

„MYŚLAŁEM, ŻE PADNĘ...”

Jasne stają się więc przyczyny, dla których do stwa-

dorskiej wioski wybrała się ekspedycja dr Daviesa. Co stwierdziła? Oddajmy znów głos brytyjskiej prasie, która tak m. in. relacjonowała ogłoszone wyniki badań ekipy Uniwersytetu Londyńskiego:

„Nie znaleziono wśród mieszkańców ani jednego przypadku nadciśnienia, chorób krążenia czy nowotworów. Zbadano w dolinie wszystko, co można było zbadać, a więc klimat, składniki wody, roślin i gleby, tryb życia i obyczaje mieszkańców. Nie znaleziono nic nadzwyczajnego. W sumie — nauka może powiedzieć jedno, istnieje pewien zespół warunków życia i środowiska, które sprzyjają długiej i aktywnej starości. Warunki te są wzajemnie powiązane, a dochodzą do nich cechy indywidualne, w tym dziedziczne. Niestety, mamy zbyt mało możliwości, by układać życie według optymalnych dla każdego z nas prognoz ekspertów. Zresztą nie jest wykluczone, że takie życie byłoby... nudne”.

Interpelowany o szczegóły dr Davies starał się m. in. pokryć swoje generalne „pas” w sprawie zagadki Villacabamba opowieścią o tym, jak podczas wizyty w wspomnianego już nestora Jose Davida został przez gospodarza poczęstowany jego ulubionym od młodszych lat, w połowie... ubiegłego wieku, czarnym, smolistym, cygarem:

— Zaciągnąłem się i myślałem, że padnę...

NIEPRZEWIDZIANE SKUTKI EKSPEDYCJI

Co to wszystko ma wspólnego z przypadkiem cytowanym na wstępie? Sporo, bo — od chwili podjęcia badań w Świętej Dolinie przez londyńską ekipę — zanotowano tutaj również wzrost śmiertelności wśród mieszkańców, a przede wszystkim wśród osób starszych. Prasa brytyjska napisała:

„Ostatecznie więc wyprawa dr Daviesa nie rozwiązała zagadki, natomiast spowodowała śmierć kilku krępkich staruchów. Umarli oni przedwcześnie na gripę przyletną do Villacabamba przez brytyjskich naukowców”.

K. I. SUMAL

EL PUEBLO - DUMA AMERYKANCÓW

Z MEKSYKU PISZE ALOJZ MIELEWSKI

Kościół jest biały, dokładnie taki, jakie oglądamy na filmach meksykańskich. W jego chłodnym wnętrzu przewodniczą o dźwięcznym nazwisku Consuelo de Suza kreśli w kilku zdaniach jego historię. Zbudowali go osadnicy meksykańscy którzy przybyli tu pod koniec XVIII wieku. Po kilkudziesięciu latach miasto zaczęło się rozwijać i przesunęło się ku wybrzeżom Pacyfiku, a potem w dwudziestym wieku, jak rwąca, powodziowa fala rozlało się między zbieżnymi południowej połacie na przestrzeni stu bez mała kilometrów, tworząc jedną z największych metropolii świata.

KOLEBKA LOS ANGELES

W tej skromnej, niemal wiejskiej świątyni starej dzielnicy meksykańskiej, zwanej tradycyjnie już El Pueblo, duchowny udziela codziennie około dwudziestu ślubów i kilkudziesięciu chrztów, których liczba dochodzi niekiedy do 150. Ten najmodniejszy kościół w Los Angeles, jako jedyny w całej metropolii otwarty jest przez całą dobę.

Na ulicy stoją w cieniu rozłożystego drzewa, skąd można ogarnąć okiem meksykańską kolebkę tego trzeciego pod względem wielkości miasta USA. Niewiele tu samochodów, a kilka malomiasteczkowych budynków stoi po obu stronach szerokiej ulicy. Kilka starych domów otacza plac, którego środek wyznacza otoczona metalowym, ozdobnym płotem i pokryta dachem kamieniem estrada, na której odbywają się regionalne występy. Nieco z boku, z kamiennego fundamentu wznosi się ręcznie kutą krzyż, postawiony w 1781 roku na cześć pierwszych

powstał komitet obywatelski dla jego ocalenia.

ZAKOCHANA AMERYKANKA I PEŁNA TEMPERAMENTU POLKA

Zapewne nie pozostałby do dzisiaj ślad z El Pueblo, gdyby nie przybyła tu w 1926 roku z San Francisco Amerykanka Christine Sterling, która — po prostu — zakochała się w meksykańskich uliczkach, strojach i zwyczajach El Pueblo. Z jej inicjatywy powstało towarzystwo miłośników dzielnicy, które pod jej przewodnictwem rozpoczęło długotrwałe i niełatwe, ale uświęcone powodzeniem starania o zachowanie i odbudowę osiemnastowiecznej osady.

Przy pomocy wpływowych przyjaciół ożywiła zabytkową uliczkę Olvera, tworząc tam barwny jarmark z tysiącami sprzedawców z Meksyku lub produkowanych na miejscu pamiatków i przepięknych wyrobów rzemieślniczych. Kramów jest ponad osiemdziesiąt, większość jednak stanowi własność ra-

la miejsca siedzące. W łagodnym, ciepłym powietrzu, tak charakterystycznym dla nadmorskich części Kalifornii, spoglądałem na znane mi z estrady i meksykańskich filmów stroje, a pełne temperamentu tańce i rytmiczne melodie ukazywały bogactwo i urok, którego istotną część stanowiły grzechot kastanietów, przytupywanie tancerzy i szum bogatych w koronki sukien.

Wśród padających z głośników nazwisk jedno budziło szczególnie żywczyliwy odzew publiczności i powtarzało się najczęściej: nazwisko tancerki, choreografki i kienowniczki zespołu, Karoliny Rasek. I kiedy na estradzie po raz któryś z rzędu pojawiła się ona, pełna temperamentu i wdzięku Karolina, kiedy ponownie usłyszałem jej nazwisko — uświadomiłem sobie nagle, że w jego brzmieniu jest coś dla Polaka swojskiego i, kto wie, może świadczyć o polskim pochodzeniu bohaterki.

W najbliższej przerwie podszedłem do Karoliny i — ryzykując — powitałem ją głośnym „dobry wieczór”.

Zaskoczona podjęła haczyk i odpowiedziała po polsku, ale niewiele więcej słów znalazła w starym języku ojczystym, toteż szybko przeszła na angielski. Spieszyła się na kolejny występ, poinformowała mnie więc tylko, że ojciec jej jest Polakiem, że mówi dobrze po polsku i wrócić mi go przedstawi.

MEKSYKAŃSKI DOROBOK POLAKA

Po kilku minutach stanął przede mną niski pan w okularach i jowialnie wyciągnął rękę ku mnie, pierwszemu polskiemu dziennikarzowi, jakiego spotkał w swoim amerykańskim życiu.

Był to pan Mark Russek. Nie pamiętał, z których stron Polski pochodził jego pradziadkowie, wiedział jedynie, że za ocean przyjechali w połowie XIX wieku i wszyscy — a było ich siedmiu braci — osiedlili się w okolicach Nowego Jorku, gdzie wkrótce zasłynęli jako właściciele siedmiu banków. Do przelomu wieków z banków nie ostatec się ani jeden, bardziej stabilna natomiast okazała się branża futrzarska, do której przeniósł się jeden z Russeków, awansując wkrótce na właściciela największego sklepu z futrami w Nowym Jorku. Jeszcze teraz na Piątej Avenue można odnaleźć sztyt z nazwiskiem Russek. Prowadził go kuzyn ojca pana Russeka z El Pueblo.

W XIX wieku jeden z braci Russeków przeniósł się nad Pacyfik, zapoczątkując meksykańską gałąź rodu, którego wszyscy męscy członkowie żenili się odąd z Meksykankami i utrzymują tę tradycję do dzisiaj. Ojciec pana Marka, Dawid Russek, był w Los Angeles profesorem języka i literatury hiszpańskiej i jej tłumaczem sam zaś pan Mark, chociaż ożeniony z Niemką, wychował dzieci w poczuciu polskiego pochodzenia. Karolina wyszła niedawno za meksykańskiego muzyka i jako tancerka w założonym przez siebie zespole często występuje w Las Vegas. On sam, pan Mark Russek, całe życie poświęcił regionalizmowi meksykańskiemu.

Na pożegnanie wręczył mi trzy swoje wizytówki. Na pierwszej występował jako pełnomocnik powiatu Los Angeles dla obchodów 200-lecia rewolucji amerykańskiej, na drugiej, jako przewodniczący przedsiębiorstwa El Pueblo de Los Angeles, a na trzeciej, jako kurator stanowowego muzeum regionalnego. — Tam pracuję i tam może mnie pan zawsze zastać — wyjaśnił. — Kiedy przyjdzie pan do Los Angeles następny raz proszę do mnie załatwić. Pokażę panu swój meksykański dorobek.



N/z: Ulica w Damaszku

Proszu pan, proszę pan — wśród gęstej ciżby ludzkiej, przelewającej się wąskimi jak korytarze w starych kamienicach uliczkami najstarszej dzielnicy Damaszku — rozlega się donośnie. Czujesz jednocześnie, że jakies, w pierwszej chwili niedostrzegalne, indywiduum ciągnie ciebie za rękę. Spoglądasz, że młody człowiek, nie przekraczający wiekiem ucznia szkoły podstawowej, stara się usilnie, wszelkimi znanymi językami świata łudzić gestami, zachęcić do stania się klientem sklepu jego pryncypała. Słowo sklep określamy jedynie umownie w znaczeniu miejsca handlowego nie zaś lokalu, w którym się handluje. Jedno bowiem pojęcie do drugiego ma się tak jak dzień do nocy.



Ulegając w końcu w miarę sugestywnej i natrętnej reklamie wchodzisz do „sklepu” o powierzchni mniejszej od zajmowanej przez kiosk „Ruchu”. Właściciel interesu bezbłędnie dostrzega potencjalnego klienta bo z progu swego królestwa jedynie do ciebie uśmiecha się szeroko i wyciąga rękę na powitanie. Jeszcze serdeczniej będzie zęgał jeśli zawarta z tobą transakcja dała mu pełną satysfakcję — nie tylko w sensie finansowym.

Zaraz na wstępie sprzedawca usiłuje odgadnąć w jakim języku (a raczej jakim kilkoma znanymi zwrotami w różnych językach) ma zwrócić się do ciebie z... zaproszeniem wypić kubka kawy, herbaty lub napoju chłodzącego i aby zapewnić jak wielkim i szczerym jest on przyjacielem narodu, którego jesteś reprezentantem. Okazuje się wnet, iż jest on nawet „osobliście zaprzyjaźniony” z osobą pochodzącą z twojego kraju.

Zaproszenie do napicia się czegoś, wyrażone z wysublimowaną grzecznością godną Wersalu, przyjmujesz z ochotą boć przecież w upale

tym wieczornie odczuwasz pragnienie. Zjawia się natychmiast inny młodzien z tacą o manierach doskonałego kelnera, stawia na mikroskopijnym stoliku bądź na „ładzie” sklepowej zaaprobowany przez ciebie napój.

Wytworzyła się nastrój prawie familiarny, zważywszy, że właściciel sklepu żadnym słowem ani gestem nie daje odczuć jak bardzo „cenny” dlań jesteś gościem. Kiedy już czujesz, że uprzejma towarzysza rozmowa wyczerpuje czas twój przeznaczony na „zakupki”, łudzi cię poprawiło się twoje samopoczucie po wypitym napoju, a sprzedawca przez cały czas nie daje poznać po sobie, jak bardzo pragnie uszczęśliwić klienta posiadającym towar, skrzętnie unikając tego zda się trywialnego tematu — na wykazane przez ciebie zainteresowanie handlowe właściciel wyraźnie się ożywia.

Następuje coś, o czym może zamartwić każda kobieta — właściciel stopniowo wpada w szal podobny do tańca świętego Wita wydając z wszelkich zakamarków imponujące ilości upchanych tam przedmiotów, rozkłada całe sterty różnych towarów na maleńkiej przestrzeni, zachwala ich jakość i nieodowną przydatność dla klienta, siłą prawie zmusza go do przywierzenia i spoglądania w lusterko. Na najmniejszy grymas dezaprobaty zwrócony w oczach klienta ponawia szaleństwo prezentowania wszystkiego, czym w danej chwili dysponuje.

Następnym etapem wtajemniczenia w misterium tułajczych zwyczajów handlowych jest sprawa ustalenia wysokości zapłaty. Oczywiście zawsze oferowany jest towar najwyższej jakości, więc zdziwienie klienta proporcjonalne do tego ceną wywoławcą wydaje się nie mieć żadnego usprawiedliwienia. Myłoby się jednak ten, kto sądzi iż sprzedawca stałby się najszybszym pod słońcem kupcem gdyby klient zaaprobował bez targu ofertę i niezwłocznie zapłacił. Wtajemniczony w zwyczaje tego rynku klient próbuje najpierw podważyć jakość oferowanego towaru, dając tym sprzedawcy asumpt do zaprezentowania bogactwa i ornamentyki jego elokwencji. Kiedy ten etap za wodów daje punkt sprzedaży, następuje ustalenie ceny sprzedaży, która w propozycji klienta ma się tak do ceny oferty, jak jeden do czterech.

Sceny towarzyszące „ubijaniu” ostatecznej wysokości zapłaty za wybrany towar stanowią finał godny całego misterium zakupu na tym rynku. W końcu klientowi odebrane jest brutalnie nawet złudzenie przyjęcia towarowego z pierwszej rundy tych zapasów, kiedy przy planowaniu rachunku stwierdza zdziwiony, że napój do wypicia, którego został zaproszony, wyjątkowo drogo kosztuje. A kiedy klient przeświadczy, iż przychytył sprzedawcę, placąc mu najwyższe polewne ceny, wchodzi za chwilę przy podobnej, jak opisana na wstępie sceneria, do następnego sklepu, stwierdza zdziwiony, że cena wywoławcy daje punkt sprzedaży, następuje ustalenie ceny sprzedaży, która w propozycji klienta ma się tak do ceny oferty, jak jeden do czterech.

Jedną wówczas pociechą dla czującego się „oszukanym” klienta jest przeświadczenie, iż jego następca dozna podobnego uczucia kiedy z pełnymi reklamami pustą kieszenia będzie opuszczał słynny damasceński bazar w miejscowym narzeczu arabskim zwany „SUK”. JERZY WOJ.



Na zdjęciu: pokar tańca artystycznego. CAF - ADN

jedenastu rodzin, przybyłych tu z miejscowości Sonora w Meksyku.

Po zachodniej stronie El Pueblo oglądamy największy w tej dzielnicy budynek tzw. Pico House, który szczególnym zbiegiem okoliczności wraz z czterema mniejszymi domami ocalał w okresie niedawnej żywiołowej i nie kontrolowanej rozbudowy miasta. W XIX wieku pełnił funkcję centrum towarzyskiego osady i hotelu dla notabli przybywających z prowincji, ale nie konserwowany rozpadł się cegła po cegle, dopóki w 1959 roku nie

dy dzielnicy, która czerpie z nich zyski dla należytej obsługi turystów i na utrzymanie meksykańskiego charakteru dzielnicy.

Na liście zasług dobroczyńcy El Pueblo, Christine Sterling, należy także wpisać wznowienie tradycji meksykańskiego święta ludowego „El Fiesta”.

„El Fiesta”, jaką oglądałem wieczorem, należała chyba do najskromniejszych w historii Los Angeles. Wokół rzęsiście oświetlonej estrady zgromadziło się nie więcej niż tysiąc widzów, z których jedynie część mia-

W Lagos — jak początkowo planowano — wyprawa naukowa Uniwersytetu Łódzkiego do Afryki Równikowej winna zakończyć swój 5 miesięczny pobyt na Czarnym Lądzie. Stąd uczestnicy 9-osobowej ekspedycji mieli jednym ze statków Polskich Linii Oceanicznych, popłynąć w drogę powrotną do kraju. Tymczasem już w Ibadanie — 700-tysięcznym mieście nigeryjskim, gdzie łódzcy naukowcy w pobliskiej puszczy tropikalnej uzupełniali swoje zbiory botaniczne i zoologiczne — doszły z ambasady PRL w Lagos nieprzyjemne wieści, które zadecydowały ostatecznie o zmianie planu podróży do Polski. Opowiada o tym kierownik wyprawy naukowej UL — KRZYSZTOF MARKOWSKI.

Wiedzieliśmy już, że niestety, nie możemy liczyć na szybkie zakończenie naszego pobytu w Nigerii, który rozpoczął się w Nigerii. Strajk w porcie Lagos sparaliżował prawie całkowicie zarówno wyładunki, jak i załadunki statków. W tej sytuacji nie wiadomo, kiedy moglibyśmy stąd odpłynąć. A czas naglił. Kończyły się nasze urlopy i musieliśmy czym prędzej wracać do Łodzi. Całą nadzieję pokładaliśmy w naszej ambasadzie, z której po kilkudniowym pobycie w Ibadanie otrzymaliśmy pilną wiadomość. Powinniśmy natychmiast przyjechać do Lagos i zgłosić się w polskiej placówce dyplomatycznej, skąd wyekspedują nas do kraju.

Serdeczne pożegnanie z rodakami zamieszkałymi w Nigerii, którzy udzielali nam gościnę, pomagając jednocześnie w pracach ekspedycji i wyruszamy „Starem A-29”, czyli po prostu „Baśką” w dalszą drogę. Mimo, że z Ibadanu do Lagos jest zaledwie 50 km, nie możemy narzekać na brak atrakcji. Na trasie odmarwia posłuszeństwa nasza załoga na afrykańskich drogach, a przede wszystkim na saharijskich bezdrożach — „Baśka”. Stwierdzam awarię pompy paliwowej. Niby drobniak, ale samochód stanął na drodze i mowy nie było, abym mógł go od razu naprawić. Co czynić? Rada w radę postanowiliśmy w sposób prymitywny, ale skuteczny kontynuować dalszą jazdę przy pomocy... butelki (D). Kierowcy wlewa co to oznacza, a laikom służę wyjaśnieniem. Otóż w przypadku awarii pompy paliwowej, jedynym ratunkiem jest kanister z paliwem, z którego w szoferze z butelki wlewa się bezpośrednio benzynę do gaźnika. I tak też uczyniliśmy. Dzięki temu

jakoś dotarliśmy do Lagos. Nie mieliśmy jednak czasu zachwycać się pięknym krajobrazem, bo w ambasadzie niecierpliwie czekano na spóźniony już przyjazd łódzkiej ekipy naukowców.

Na podwórku ambasady natychmiast zająłem się reperacją samochodu. Teraz już nie musiałem się spieszyć i udało mi się doprowadzić pojazd do porządku. A w tym samym czasie w ambasadzie brano pod uwagę kilka wersji naszego powrotu. Najpierw proponowano aby część ekspedycji odleciała samolotem do kraju. Później rozważano także ewentualne zawrócenie z trasy jednego z polskich statków, który by specjalnie zawinął do Lagos aby nas zabrać. Ale i ten projekt okazał się nierealny.

W rezultacie wybrano najbardziej proste, ale za to niepewne, rozwiązanie powrotu łódzkiej ekspedycji do kraju. Otóż kilka dni wcześniej z Lagos wypłynął po ziarno kakaowe statek m/s „Krynica”, który miał zawinąć do portu w Temie koło Akry. Statek ten mieliśmy dogonić w Ghanie i zabrać się na jego pokładzie w drogę powrotną. Z Temy miał on bowiem bezpośrednio popłynąć do Szczecina.

Dogonić? Łatwo powiedzieć, ale trzeba przecieć przemierzyć wzdłuż wybrzeża afrykańskie republiki Togo i Dahomej, aby ostatecznie znaleźć się w Ghanie. Nie mieliśmy wiz do tych krajów afrykańskich, ponieważ nie znajdowały się one w planach naszej wyprawy. A poza tym — czy „Baśka” nie zawiedzie w drodze do Temy? Ma przecieć już na liczniku około 14 tys. km. A jeśli znów gdzieś w drodze nastąpi awaria...

Najmniej kłopotów mieliśmy z wizami. Dzięki energicznemu staraniom pracow-



Na zdjęciu: Na całej trasie podróży afrykańskiej miejscowa ludność chętnie pozowała do zdjęć. K. Markowski

ków polskiej placówki dyplomatycznej otrzymaliśmy je w tempie przyspieszonym.

Teraź wszystko zależało od „Baśki”. Wyciągnięta jazda na czas, Drogi załoczone, trzeba więc uważać i balansować między pojazdami. Wreszcie granica Nigerii. Przed nami Republika Dahomej. Zanim przekroczymy granicę, wysłaliśmy do p. Jana Sobockiego w Kano zaświadczenie stwierdzające, że nie sprzedaliśmy „Baśki” w Nigerii. Nasz rodak będzie mógł teraz odebrać kaucję wyłożoną za „Baśkę”. Oczywiście wraz z zaświadczeniem całym przesyłamy jeszcze raz p. J. Sobockiemu serdeczne podziękowania za okazaną pomoc w trudnej dla nas sytuacji, kiedy nie chcieliśmy nas wpuścić do Nigerii żądając kaucji za „Stara”.

Po przekroczeniu granicy jedziemy wzdłuż afrykańskich wybrzeży. Mijamy niewielkie miasto portowe nad laguną — Porto Novo i zdążamy do głównego portu i największego ośrodka administracyjnego kraju — Cotonu. Szerokie bulwa-

ry nadmorskie, tropikalna roślinność, okazałe gmachy wraz z pałacem prezydenta i parlamentem. Załujemy bardzo, że czas nie pozwala na zwiedzenie miasta. Mknijemy dalej przez zatłoczone, barwne i hałaśliwe ulice, nie bardzo zważając na przepisy ruchu drogowego — musimy przecieć jak najszybciej dotrzeć do Togo. I znów szaleńcza jazda. Po przekroczeniu następnej afrykańskiej granicy krótki wypocinek w Lome — stolicy Togo i największym porcie redowym tej republiki. I wreszcie — Ghana. To już ostatnie kilometry naszej „Baśki” na Czarnym Lądzie Dojeżdżamy do Akry — stolicy Ghany, skąd zdążamy do Temy — nowoczesnego, oddanego stosunkowo niedawno do użytku (w 1962 r.) — portu ghańskiego. W porcie tym nie zastaliśmy jeszcze „Krynicy”, która dopiero nazi jutro tu zawinie. A więc nie tylko zdążyliśmy dogonić nasz statek, ale jeszcze wyprzedziliśmy go o jeden dzień. „Baśka” opisała się „na piątkę”.

Opracował: JERZY KRASKOWSKI

Wzdłuż afrykańskich wybrzeży



ARAN (21.III.—18.IV.). Tydzień, który zaliczysz do udanych, pod warunkiem, że powściągniesz nieco swoją nadmierną ostatnio nerwowość. To prawda, że masz trudne problemy do rozwiązania, ale nerwy przecież nie są najlepszym doradcą... A Ty denerwujesz się na wszystko — kolegów, bliskich i na dziesiątki drobniejszych niewartych poświęcania im uwagi. Więcej pogody i uśmiechu, cierpliwości i opanowania, a nadchodzący tydzień będzie Ci miły wspominać. Nie wierz osobie spod znaku Skorpiona.

BYK (19.IV.—20.V.). Urodzeni pod tym znakiem mogą liczyć na przychylny układ gwiazd, co nie znaczy, że powinni pozostać bierni. Losowi warto pomagać, trzeba być uczestnikiem wydarzeń, a nie widzem. Dobre pomysły, które Ci przyjdą do głowy, staraj się jak najszybciej wcielić w życie, nawet jeśli pojawiają się przeszkody. W zdrowiu lekkie zachwianie, ale nie groźnego, niech Cię to tylko zmobilizuje do większej troski o własny organizm. Pomyślna sroda, przyjazny Ci Lew.

BLIŹNIĘTA (21.V.—20.VI.). Tydzień dosyć meczący, gdyż wiele czasu trzeba będzie poświęcić pewnej urzędowej sprawie, której załatwienie wcale nie będzie takie proste, jak sądziłaś(ś). Wykaż upór w jej doprowadzeniu do końca. Nawet nie przypuszczaj, jakie to będzie miało znaczenie dla Twoich planów. W życiu osobistym sporo sukcesów, niech tylko nie zawrócą Ci w głowie. Pomyśl o wypoczynku, gdyż inaczej możesz mieć kłopoty ze zdrowiem. Szukaj rady u Wodnika.

RAK (21.VI.—22.VII.). Tydzień na początku nieco denerwujący. Ale z pozoru przegrane sprawy zakończą się jednak pomyślnie. Nie staraj się tylko niczego nadmiernie przyspieszać i przedobrażać, pamiętaj, że lepsze jest wrogiem dobrego. Warto stonować nieco swoje wymagania, pamiętaj, że indyjskim przysłowiu, że lepszy gołąb dziś, niż paw jutro. Staraj się poświęcić więcej zainteresowania i czasu bliskiej Ci osobie. Załatw zaległą korespondencję.

LEW (23.VII.—22.VIII.). Tydzień błyskotliwych sukcesów. Staraj się

stym sporo sukcesów, niech tylko nie zawrócą Ci w głowie. Pomyśl o wypoczynku, gdyż inaczej możesz mieć kłopoty ze zdrowiem. Szukaj rady u Wodnika.

RAK (21.VI.—22.VII.). Tydzień na początku nieco denerwujący. Ale z pozoru przegrane sprawy zakończą się jednak pomyślnie. Nie staraj się tylko niczego nadmiernie przyspieszać i przedobrażać, pamiętaj, że lepsze jest wrogiem dobrego. Warto stonować nieco swoje wymagania, pamiętaj, że indyjskim przysłowiu, że lepszy gołąb dziś, niż paw jutro. Staraj się poświęcić więcej zainteresowania i czasu bliskiej Ci osobie. Załatw zaległą korespondencję.

LEW (23.VII.—22.VIII.). Tydzień błyskotliwych sukcesów. Staraj się



tylko wyważyć bardziej to, co mówisz, gdyż Twój zbyt bezpardonowy sposób bycia przysparza Ci wielu niechętnych. Jeżeli zachowasz się bardziej dyplomatycznie — sukcesy murowane. Co do swoich planów, postępuj konsekwentnie, a mają one wszelką szansę realizacji. Warto wykreślić z tego dosyć intensywnie zapowiadającego się tygodnia trochę czasu na spotkanie z osobą, która od dawna już na nie czeka. Przyjazna Ci Waga udany wtorek i czwartek.

PANNA (23.VII.—22.IX.). Tydzień przebiegać będzie spokojnie, pod znakiem finalizowania się dość istotnych dla Ciebie spraw. Okres burz i konfliktów masz już za sobą, teraz wszystko dość gładko zmierza do celu. Gładko, ale nie znaczy, że bez żadnych zakłóceń. Nie bódą one jednak miały wieloznaczności dla Ciebie. Miła randka w środku tygodnia ma szansę dalszego rozwoju, nie trój jednak z uczuciem drugiej strony, bądź bardziej odpowiedzialny. Licz na pomoc osoby spod znaku Strzelca.

WAGA (23.IX.—22.X.). Tydzień całkowitego relaksu, który przyda Ci się przed bardzo ważną dla Ciebie rozmową. Staraj się przekonać drugą stronę o swojej racji, co wcale nie będzie prostym zadaniem. Jeśli nie zapędzisz się w swoich żądaniach, sprawa ta zakończy się dla Ciebie pomyślnie. Drobne kłopoty sercowe nie zaciemniają Ci jednak na dłużej, w sumie bardzo udanej atmosfery nadchodzącego tygodnia. Pod jego koniec dosyć niespodziewane, a bardzo owocne spotkanie. Przyjazny Ci Lew.

SKORPION (23.X.—22.XI.). A wszystko zapowiadało się tak dobrze. Twój brak oporu i wytrwałość okazał się jeszcze raz źródłem poważnych kłopotów. Bacz więc, by nie przebrały one jeszcze większych rozmiarów, gdyż wówczas będzie już można mówić o klęsce. A przecież Twoje dotychczasowe starania warte są nagrody, a nie porażki. Życzliwi Ci ludzie liczą na Twój rozsadek, w razie potrzeby możesz spodziewać się od nich pomocy. Finansami gospodaruj ostrożnie, staraj się unikać niepotrzebnych wydatków. Udana sobota, zwłaszcza w towarzystwie Ryb.

STRZLEC (23.XI.—21.XII.). Sprawy zawodowe nie będą układały się w nadchodzącym tygodniu tak, jak byś pragnął(ła). Winiących nie szukaj daleko, uderz się w piersi, sporo w tym Twojej "zasiłki", czyli lekkomyślności i filozofii "jakoś to będzie". Teraz zbierasz gorzkie faldy, bądź bardziej systematyczny(y), a na poprawę sytuacji nie będzie długo czekać. W życiu osobistym i rodzinnym atmosfera bez zarzutów.

KOZIOROŻEC (22.XII.—20.I.). Tydzień, w którym na nie będzie mieć czasu. Zwalij Ci się bowiem na głowę sporo spraw zawodowych, a także całe tabuny dosyć niespodziewanych gości. Musisz ograniczyć nieco zbyt liczne ostatnio randki i spotkania, gdyż inaczej trudno Ci się będzie wywiązać z przyjętych zobowiązań. Miła sobota, zwłaszcza w towarzystwie osoby spod znaku Panny.

WODNIK (21.I.—18.II.). Ostrożnie z okazjami alkoholowymi. Szykuje się ich sporo, pomyśl o swojej wadze i nerwach. Duża sensacja w środku tygodnia w kręgu Twoich spraw zawodowych. Unikaj nadmiernego angażowania się w zaistniałą sytuację. Pod koniec tygodnia dosyć denerwująca rozmowa z osobą na której Ci bardzo zależy. Wykaż dobrą wolę i chęć poprawy, gdyż inaczej stoisz na straconej pozycji. Unikaj osoby spod znaku Barana. Uduany dzień — wtorek.

RYBY (19.II.—20.III.). Twój pomysł przejdzie dość gładko, ale na fanfary jeszcze za wcześnie. Pomyśl jest dobry, ale dopiero początek sprawy, która wymagać będzie od Ciebie sporo zaangażowania i pilnowania jej realizacji. Niech więc ogień, którym płoniesz nie będzie ogniem słomianym, gdyż inaczej Twoja znakomita inicjatywa okaże się niewypałem. Spotkanie na początku tygodnia, które może się stać źródłem kłopotów, wymagającym gestu tłumaczenia się. Życzliwy Ci — Byk, nie wierz Wadze.

tylko wyważyć bardziej to, co mówisz, gdyż Twój zbyt bezpardonowy sposób bycia przysparza Ci wielu niechętnych. Jeżeli zachowasz się bardziej dyplomatycznie — sukcesy murowane. Co do swoich planów, postępuj konsekwentnie, a mają one wszelką szansę realizacji. Warto wykreślić z tego dosyć intensywnie zapowiadającego się tygodnia trochę czasu na spotkanie z osobą, która od dawna już na nie czeka. Przyjazna Ci Waga udany wtorek i czwartek.

PANNA (23.VII.—22.IX.). Tydzień przebiegać będzie spokojnie, pod znakiem finalizowania się dość istotnych dla Ciebie spraw. Okres burz i konfliktów masz już za sobą, teraz wszystko dość gładko zmierza do celu. Gładko, ale nie znaczy, że bez żadnych zakłóceń. Nie bódą one jednak miały wieloznaczności dla Ciebie. Miła randka w środku tygodnia ma szansę dalszego rozwoju, nie trój jednak z uczuciem drugiej strony, bądź bardziej odpowiedzialny. Licz na pomoc osoby spod znaku Strzelca.

WAGA (23.IX.—22.X.). Tydzień całkowitego relaksu, który przyda Ci się przed bardzo ważną dla Ciebie rozmową. Staraj się przekonać drugą stronę o swojej racji, co wcale nie będzie prostym zadaniem. Jeśli nie zapędzisz się w swoich żądaniach, sprawa ta zakończy się dla Ciebie pomyślnie. Drobne kłopoty sercowe nie zaciemniają Ci jednak na dłużej, w sumie bardzo udanej atmosfery nadchodzącego tygodnia. Pod jego koniec dosyć niespodziewane, a bardzo owocne spotkanie. Przyjazny Ci Lew.

SKORPION (23.X.—22.XI.). A wszystko zapowiadało się tak dobrze. Twój brak oporu i wytrwałość okazał się jeszcze raz źródłem poważnych kłopotów. Bacz więc, by nie przebrały one jeszcze większych rozmiarów, gdyż wówczas będzie już można mówić o klęsce. A przecież Twoje dotychczasowe starania warte są nagrody, a nie porażki. Życzliwi Ci ludzie liczą na Twój rozsadek, w razie potrzeby możesz spodziewać się od nich pomocy. Finansami gospodaruj ostrożnie, staraj się unikać niepotrzebnych wydatków. Udana sobota, zwłaszcza w towarzystwie Ryb.

STRZLEC (23.XI.—21.XII.). Sprawy zawodowe nie będą układały się w nadchodzącym tygodniu tak, jak byś pragnął(ła). Winiących nie szukaj daleko, uderz się w piersi, sporo w tym Twojej "zasiłki", czyli lekkomyślności i filozofii "jakoś to będzie". Teraz zbierasz gorzkie faldy, bądź bardziej systematyczny(y), a na poprawę sytuacji nie będzie długo czekać. W życiu osobistym i rodzinnym atmosfera bez zarzutów.

KOZIOROŻEC (22.XII.—20.I.). Tydzień, w którym na nie będzie mieć czasu. Zwalij Ci się bowiem na głowę sporo spraw zawodowych, a także całe tabuny dosyć niespodziewanych gości. Musisz ograniczyć nieco zbyt liczne ostatnio randki i spotkania, gdyż inaczej trudno Ci się będzie wywiązać z przyjętych zobowiązań. Miła sobota, zwłaszcza w towarzystwie osoby spod znaku Panny.

WODNIK (21.I.—18.II.). Ostrożnie z okazjami alkoholowymi. Szykuje się ich sporo, pomyśl o swojej wadze i nerwach. Duża sensacja w środku tygodnia w kręgu Twoich spraw zawodowych. Unikaj nadmiernego angażowania się w zaistniałą sytuację. Pod koniec tygodnia dosyć denerwująca rozmowa z osobą na której Ci bardzo zależy. Wykaż dobrą wolę i chęć poprawy, gdyż inaczej stoisz na straconej pozycji. Unikaj osoby spod znaku Barana. Uduany dzień — wtorek.

RYBY (19.II.—20.III.). Twój pomysł przejdzie dość gładko, ale na fanfary jeszcze za wcześnie. Pomyśl jest dobry, ale dopiero początek sprawy, która wymagać będzie od Ciebie sporo zaangażowania i pilnowania jej realizacji. Niech więc ogień, którym płoniesz nie będzie ogniem słomianym, gdyż inaczej Twoja znakomita inicjatywa okaże się niewypałem. Spotkanie na początku tygodnia, które może się stać źródłem kłopotów, wymagającym gestu tłumaczenia się. Życzliwy Ci — Byk, nie wierz Wadze.

Zmierzch imperium „Playboya”

Nie tak dawno w jednym z podrzędnych hoteli w Chicago popełniła samobójstwo Bobbie Arnstein, 34-letnia sekretarka Hugh Hefnera, twórcy i szefa imperium Playboya. Pięć lat wcześniej została ona skazana na 15 lat więzienia za handel kokainą i oczekiwała wykonania wyroku po przeprowadzeniu badań psychiatrycznych.

Afera ta rzuciła nowe światło na niektóre strony działalności tego przedsiębiorstwa, które w ciągu ostatnich 10 lat stało się głównym amerykańskim potentatem od sex-rozrywki wyższych sfer.

Hugh Hefner rozpoczął swoją karierę 22 lata temu inaugurując wydawanie miesięcznika „Playboy”, w którym obok artykułów na temat literatury i sztuki, wywiadów z wybitnymi ludźmi i rysunków satyrycznych zamieszczał „artystyczne” zdjęcia rozebranych modelek i fotysoy co śmieszniejszych scen z filmów erotycznych. Pismo zdobywało coraz więcej czytelników nie



tylko w Stanach Zjednoczonych, ale i w Europie, osiągając nakład ponad 6 milionów egzemplarzy. Sukces ten zachęcił sprytnego biznesmana do wykorzystania atrakcyjności pięknych dziewcząt jako magnesu przyciągającego bogatych mężczyzn do klubów firmowanych przez Playboya. Takich lokali, w których do stołu podają zgrabne bunnies (króliczki) — kelnerki w kostiumach kąpielowych z króliczymi kłami na pupach — jest już 19 w największych miastach amerykańskich i kilku stolicach europejskich. Do sermagazynu „Playboy” doszedł drugi podobny miesięcznik „Qui”, wydawany w języku francuskim. Koncern „Playboy Enterprises, Inc.” posiada również własne hotele, wydawnictwo płyt i filmów, wydawnictwo i fabrykę souvenirów.

Prawdziwym mężczyzną — playboyem powinien zaniem Hefnera „obudzić się w apartamencie Playboya, zamówić limuzynę Playboya, która zawiezie go do lotniska, położyć zarezerwowany przez firmę samolotem do Nowego Jorku, gdzie znowu limuzyna Playboya zawiezie go do hotelu Playboya. Tam przyjdzie garnitur Playboya, zje obiad w restauracji Playboya, pójdzie do kina Playboya, by obejrzeć film Playboya i zakończy wieczór w barze Playboya w towarzystwie „króliczków” Playboya”.

Niestety ten program, przeznaczo-

czony głównie dla zagranicznych ludzi interesu wybierających się w podróże służbowe, znajduje coraz mniej zwolenników. W obrotach firmy nastąpił w ostatnim roku wyraźny kryzys. Dochody spadły z 11,2 miliona dolarów do 5,9 miliona. Liczba czytelników magazynu zmniejszyła się o 600 tysięcy, deficyt hoteli, wyodręb-



filmów i płyt przekroczył 9 milionów dolarów. Również kluby wymagały dopłaty. O rozmiarze klęski świadczy spadek kursu akcji Playboya na nowojorskiej giełdzie z 25 dolarów do 2.

Jakie są przyczyny tak znacznego spadku zainteresowania usługami koncernu Hefnera? Przypuszczają, że jednym z głównych powodów jest konserwatywny szef przedsiębiorstwa nie nadążającego za przemianami, jakie zaszły w branży seksualnej w ciągu ostatnich lat. Umiejętowanie rozebranie „króliczki” Playboya, które można oglądać, lecz których nie oino dotykać, nie wytrzymują konkurencji z falą porno, jaka ogarnęła wszystkie dziedziny rozrywki.

W tej sytuacji kokainowa afery może doprowadzić do ostatecznego krachu i tak już chwiejącego się imperium Playboya. Istnieje podejrzenie, że jedną z wielu przyczyn, że w jakich korzystali goście klubów Playboya była również kokaina.

W wolną sobotę...



— On też ma swoją sportową „ścieżkę zdrowia” — od tapczanu do telewizora i z powrotem!

— Moja żona nic nie wie o wolnej sobocie! Ja biorę tano teczki i niły idę do biura!



Frank Sinatra

Brytyjski zespół muzyki pop, „ROLLING STONES” odbywa 3-miesięczne tournée po półkuli zachodniej, w czasie którego występuje już w Stanach Zjednoczonych, potem odwiedzi Kanadę, Meksyk, Brazylię i Wenezuelę. Dla Micka Jaggera i jego kolegów jest to pierwsze tournée po USA od 1972 r. Rolling Stones mają nadzieję zarobić na występach w USA ponad 12 milionów dolarów. Przed Madison Square Garden w Nowym Jorku setki fanatyków ustawiły się już nocą w kolumnach przed kasami...

Naczelna Redakcja Programów Muzycznych TV zapowiada cykl recitali piosenkarzy i aktorów „WIECZORNY GOSĆ” — taki będzie tytuł cyklu — to ktoś spożywny aktor, który dopiero zszedł ze sceny i trafi do kawiarenki, już w momencie jej zamknięcia. Adresem i symplem, jaka właściciel podmiejskiej kawiarenki, Dłatek dawcy świat aktorowi, nie pozwała mu nie obokzyć spożywnego gościa. Dłatek posiada sławiecki wódek i specjalny humor, który w zderzeniu z emocjonalnymi reakcjami jego wnućki arwarzać będzie sporo zabawnych sytuacji. W tej roli występować będzie Czesław Roszkowski, wnućka, dziewczyna na wzór nowoczesna — gra Ewa Borowicz.

Cykl zainaugurował Jordan Lekska. Nagrane są już recitale Józefa Nowaka, Terezy Lipowskiej i Andrzeja Szalewskiego. Ostatnio przytłoniło do nagrania Krystyna Sienkiewicz. Zgodził się także wystąpić m. in. Barbara Krafftówna, Wiesława Cichocka, Zofia Kućówna, Barbara Wrzesniewska, Wojciech Pszoniak i Krzysztof Kolberger.

TYGODNIK „STERN” ogłosił tabelę z wykazem najwyższych honorariów gwiazd estrady i wykonawców koncertowych. Wynika z niej, że piosenkarze oplacani są na Zachodzie o wiele wyżej niż najstojniejsi pianiści, skrzypkowie i dyrygeni. Na pierwszym miejscu listy figuruje 37-letni Frank Sinatra (na zdjęciu). Podczas tournée po RFN i Austrii otrzymał on 433 tysięcy marek (190 tysięcy dolarów) za występ. Następne miejsca zajmują piosenkarze

Elvis Presley — 350 tysięcy marek i Bob Dylan — 249 tysięcy marek. Natomiast dyrygent nr 1 Europy zachodniej, Herbert von Karajan bierze za koncert symfoniczny 35 tysięcy marek...

WŚWIEŁE WYWODÓW argentyńskiego nauczyciela muzyki, Astora Piazzolliego, okazuje się, że nieporozumieniem było i jest... tancerze tanga. Jest ono bowiem — jak twierdzi mistrz — czymś tak poważnym, że nadaje się tylko do słuchania i kontemplowania.

Piazzolla — twórca wielu przebojów, a wśród nich słynnego „Milorda” — nagral ostatnio płytę, zatytułowaną „Libertango”, a będącą muzyczną ilustracją historii tanga. Płyta obejmuje 9 pozycji. Już pierwsza z nich — „Diabelskie tango i druga „La Mufa” całkowicie podbijają serca słuchaczy. Utworów tak skomponowanych i wykonanych nikt nie tańczy, ani w Argentynie — odczytnie tanga — ani gdzie indziej. Byłoby to bowiem profanacja muzyki poważnej...



DUŻA POPULARNOŚCIĄ cieszy się w W. Brytanii filmowa wersja rock-opery „Tommy” — kryzysnej opowieści o niewidomym i głuchoniemym chłopcu imieniem Tommy i bogatym szwedzie jego bujnej wyobraźni. Tytułową rolę kreuje Roger Daltrey, a Czardziejską Różdżkę odwarza znakomity piosenkarz i muzyk — Elton John. W filmie występują także: Tina Turner, Eric Clapton, John Entwistle, Keith Moon i oczywiście Pete Townshend z The Who — twórcą rock-opery...

W TYM ROKU opuścił mury katowickiej PWSM czwarty rocznik absolwentów z tytułami magistrów jednego w kraju Wydziału Muzyki Rozrywkowej. Wydział ten, który powstał w 1969 roku, kształci kompozytorów, aranżerów, dyrygentów i instrumentalistów zespołów rozrywkowych. Obecnie studiuje tu 40 osób...



Mick Jagger



— Lubie te wolne soboty, przes 2 dni się nie gołą!

JESZCZE TRWA

sprzedaż premiowana tkanin wełnianych „E-55”

w sklepach Łódzkiego Przedsiębiorstwa Handlu Odzieżą w Łodzi,
przy ul. Piotrkowskiej 51, 122, 142, 228, 255, Narutowicza 32,
Nowomiejskiej 6, Północnej 1/3.

ZAPRASZAMY



Uprzejmie informujemy, że z myślą o osobach dysponujących środkami pieniężnymi z przeznaczeniem na lokatę, z dniem 1 lipca 1975 roku PKO wprowadza nową formę oszczędzania w postaci okazicielskich WKŁADÓW TERMINOWYCH z DYSKONTEM oprocentowanych w wysokości 5 proc. w stosunku rocznym.

Wydawane klientom dowody oszczędnościowe, uprawniające do podjęcia po 5 latach kwoty znacznie wyższej od dokonanej wpłaty. Wpłacając na przykład kwotę 3.918 złotych, otrzymuje się dowód uprawniający do podjęcia po 5 latach 5.000 ZŁOTYCH.

Dokładniejsze informacje we wszystkich placówkach PKO.

2537-K



DZIAŁKĘ 1,42 ha Rzgów, sprzedam. Telefon 860-03, godz. 19-21 10930 g

DWA gospodarstwa rolne: 7,65 ha z łąką, z zabudowaniami, k/Łódź 1 i 3,12 ha z 1-izbowym domem (atrakcyjna miejscowość nad jeziorem Gluszyńskim) — sprzedam. Wiadomość Stefan Szyszkiewicz, Łódź, Polwarczna 31a godz. 14-18 10990 g

5 ha ziemi obsianej, dom blisko stacji Gąskówek, k/Łódź tanio sprzedam. Wiadomość wies Borowo 138 11078 g

3 ha ziemi ogrodniczej w okolicy Płatku sprzedam. Tel. 977-20 11096 g

DZIAŁKĘ ogrodniczą 1,5 ha sprzedam. Wiadomość Sporna 74 m. 26 11113 g

KUPIE willę lub dom jednorodzinny z ogrodem, dzielnica Julianów, Dół, Radogosz, Pojezierska. Oferty „11222” Prasa, Piotrkowska 96

KUPIE domek jednorodzinny w Łodzi. Najchętniej Widzew. — Oferty „11331” Prasa, Piotrkowska 96

„MIKUSA” sprzedam. — Warszawa, pl. Dąbrowskiego 3-7a 11170 g

„VOLKSWAGENA” — 8-osobowy sprzedam. Tel. 472-47 10736 g

„MOSKOWICZA” zamienię na inny, Pabianice, Śniadeckiego 2 m. 41 10752 g

„FIATA 125-p-1500”, stan idealny — sprzedam. Wiadomość: garaż, Jaracza 98 godz. 16-18 10753 g

SPRZEDAM „Dacie” — wysłowaną w PKO. Telefon 773-01, godz. 15-18 10787 g

SPRZEDAM „Warszawę 224”, Felińskiego 13-18 10768 g

„FORD - Prefect” sprzedam. Tel. 428-15 po godz. 17 10873 g

„BMW 1600-2” sprzedam. Tel. 303-39 10840 g

„WARSZAWĘ M-20” sprzedam. Łódź, Tatrzańska 88 m. 22 po godz. 18 10859 g

„SYRENE 104” sprzedam. Tel. 294-33 10983 g

„SKODE S-100” sprzedam. Pl. Wolności 2-35 po 15 10965 g

„FIATA 125-p” (1971) — sprzedam. Retkinia-Zagrodniki, Maruszowski 6 m. 4 bl. 53 10976 g

SAMOCŁOD dostawczy — „Pick-up” po kapitalnym remoncie sprzedam. Warszawa, ul. Nowe Żółtowo, Bruska 40 (Nowe Żółtowo) 11114 g

SPRZEDAM „Fiata 600” — Oglądać codziennie godz. 16-20, Lumumby 25 11145 g

KUPIE „Fiata 125-p” po wypadku lub do remontu. Tel. 854-84, godz. 9-18 11140 g

„FIATA 125-1500” z 1970 r. sprzedam. Tel. 606-42 11137 g

„PEUGEOT (1939), osłone do motocykla „MZTS-250”, projektor 16 mm AP 12 — sprzedam. Tel. 476-82 1157 g

„VOLKSWAGENA 1200” — sprzedam Łagiewnicka 154 1155 g

„AUSTINA Mini 850” — sprzedam. Tel. 424-16, po godz. 16 11239 g

„VOLKSWAGENA 1200” — sprzedam. Tel. 987-01 11343 g

SAMOCŁOD „Trabant 601” r. 1972 sprzedam, Łódź, ul. Luliana 26 m. 3 10822 g

„FIATA 125-p” na częściach włoskich, w dobrym stanie, okazanie sprzedam. Tel. 843-34 11642 g



TAKSOMETR mechaniczny „Poltaks” sprzedam. Drenowska 60-4 10612 g

EPIDIASKOP kupię. Stylak, Narutowicza 75 D m. 10. Tel. 982-37 1130 g

KUPIE kominek, stare monety i antyki. Oferty „11118” Prasa, Piotrkowska 96

OWCZARKI niemieckie — szczepionki rodowodowe — sprzedam. Śląska 130 10449 g

SPRZEDAM owczarki niemieckie. 412-74 10751 g

PSY — rasy „seter” — sprzedam. — Skłodowskiej 20/1a po godz. 17 10794 g

SPRZEDAM biurko orzechowe 1 segment z łezan k. Łódź, Orła 10 m. 9. Kotłowski. Oglądać po 16 10946 g

COCKER — spaniel (złoty) rodowodowy — sprzedam. Łódź, Bona-Zeleńskiego 4 m. 15 10957 g

ŁÓDZ motorowa, 4-osobowa z laminatu sprzedam. Tel. 17-22-44 10924 g

SPRZEDAM nowy kalkulator japoński na baterie i zasłania, 6-działaniowy, 8 miejsc. Tel. 444-14 11006 g

MAGIEL elektryczny sprzedam Narutowicza 49, godz. 10-18 11117 g

UNILAM drewnopodobny płytę pilśniową z podłożem na miarę — kułsz Janoska 99 11103 g

PRZYCZEPE campingowa pilnie sprzedam. Łódź, Bona 82 11204 g

SPRZEDAM „Cocker-spaniele (złoty). Stachowiak, Skotalska 2 m. 1 11297 g

SPRZEDAM stylowe meble. Tel. 433-17 11441 g

OVERLOCK — sprzedam oraz radio stereofoniczne „Halka”. Tel. 750-78 11101 g



PILNIE kupię własnościowe M-2 lub M-3 Oferty „10768” Prasa, Piotrkowska 96

MŁODE małżeństwo poszukuje niekrepującego po koju na 4-6 lat. Telefon 373-09 godz. 16-19 10861 g

KUPIE mieszkanie własnościowe. Oferty „10887” Prasa, Piotrkowska 96

MAŁŻEŃSTWO po studiach poszukuje mieszkania. Tel. 819-77, pokój 118 10973 g

ODDAM lokal, najchętniej na wycieczkę lub inne remonto. Oferty „10909” Prasa, Piotrkowska 96

ŁOBEZ k/Szczecina, M-4 zamienię na mieszkanie w Łodzi. Wiadomość Łódź, tel. 982-24 10930 g

MIESZKANIE spółdzielcze M-4 z telefonem ul. Konstytucyjna przy Radiostacji, zamienię na mieszkanie duże w starym budownictwie międzywojennym. Oferty „11112” Prasa, Piotrkowska 96

ZAMIEŃ 2 pokoje, kuchnia 40 m, blok Piotrków Tryb. na podobne w Łodzi. Tel. 971-89, 297-86

ŁÓDZ — M-5 trzypokojowe rozkładowe w blokach — 57 m kw., III p. (windy), w dobrym punkcie, zamienię na mieszkanie w Warszawie. Oferty „11199” Prasa, Piotrkowska 96

SAMOTNY — pracujący poszukuje pokoju sublokatorskiego. Oferty „11183” Prasa, Piotrkowska 96

WYDZIERŻAWIĘ lokal na cichy warsztat lub sklep. Tel. 703-13 11148 g

PAN poszukuje mieszkania w śródmieściu, najchętniej okolica Radiostacji. Płatne z góry. Oferty „11248” Prasa, Piotrkowska 96

MŁODY pracujący poszukuje pokoju sublokatorskiego. Oferty „11254” Prasa, Piotrkowska 96

POSZUKUJE lokalu na warsztat rzemieślniczy w dzielnicy Górna. Oferty „11289” Prasa, Piotrkowska 96

BEZDZIELNE małżeństwo członkowie spółdzielni poszukuje samodzielnego po koju. Tel. 962-93 po 16 10995 g

M-3 zamienię na mieszkanie 3-4-pokojowe. 456-23 10995 g

M-4 w Tomaszowie Mazowieckim zamienię na podobne w Łodzi. Tel. 295-22 po 16 10882 g

ELEGANCKIEGO pokoju poszukuje. Płatne z góry. Oferty „11347” Prasa, Piotrkowska 96

MIESZKANIE do wynajęcia na rok. Tel. 478-77 godz. 15-18 11337 g



MATEMATYKA — 257-57 mgr. Pluskowski 10036 g

PRZYJMĘ uczennicę — ucznia do nauki kucharstwa. Kilińskiego 49 10907 g

CZAPNIKA — względnie szwaczki — zatrudnię zaraz na stałe. Pracownia czapek, Łódź, Piotrkowska 88, Milczarek. Telefon 208-53 11504 g

CHCESZ zarobić zgłoś się do zbioru truskawek ul. Krajowa 13. Tel. 940-03 11498 g

KIEROWCA — kobieta potrzebna — wyjazdy terenowe. Oferty „10940” Prasa, Piotrkowska 96

MURARZA, emeryta, renciście na 1/2 etatu przyjmę. Tel. 761-82 godz. 17-18 11048 g

MŁODA, wykształcenie średnie — poszukuje pracy na pół etatu. — Oferty „11154” Prasa, Piotrkowska 96



REPERTUAR NA MIESIĄC

LIPIEC 1975 R.

WISNIOWY SAD	1, 3, 6	19.15
MORALNOŚĆ PANI DULSKIEJ	2, 4, 5, 8	19.15
CZERWONY KAPTUREK	9, 12	16.00
POKÓJ NA GODZINY	20	19.15

2604-K

JARMARK BALUCKI 21.06.—2.07.75

WPHAPIS — poleca zabawki i sprzęt sportowo-turystyczny na stoiskach od ul. Łagiewnickiej oraz zaprasza do obejrzenia ekspozycji sprzętu turystycznego.

ZTK „TEOFILÓW”

ZAKŁAD KONFEKCYJNY W ŁODZI,
UL. TRAKTOROWA 148/158

zatrudni pracowników w następujących zawodach:

- SZWACZY
- PRASOWACZY
- PODPRASOWACZY
- WYKRAWACZY
- NAKŁADACZY
- KLEJARZY
- oraz SPRZĄTACZKI.



Jednocześnie zakład prowadzi nabór pracowników bez kwalifikacji do przyuczenia zawodu SZWACZA — PRASOWACZA.

Zakład posiada dobre warunki socjalne, oferując jednocześnie pracę na nowoczesnym parku maszynowym. Zgłoszenia przyjmuje: dział osobowy, ul. Traktorowa 148/158, telefon 906-30 wew. 252. 2032-K

ZATRUDNIĘ zaraz galwanizera, ślusarza, spawacza, robotników do przyuczenia. Warunki do uzgodnienia. Tel. 981-54 po 20

PALACZ z uprawnieniami na kocioł wysokoprężny potrzebny. Łódź-Stok, Gie wnt 86 11161 g

DWÓCH wtryskiwaczy wy kwalifikowanych na wtryskiarki tworzyw sztucznych, półautomaty oraz spawacza na szwarcie do folii igelitowej natychmiast zatrudnię na stałe lub sezonowo. Wysokie wynagrodzenie. — Oferty „11211” Prasa, Piotrkowska 96

PRZYJMĘ dużo chętnych do zbioru truskawek. Ul. Złotno 97

ZAKŁAD Usługowy „Metalotechnika” ul. Radziecka 100 wykonuje usługi w zakresie: blacharstwa i lakiernictwa samochodowego 10951 g

OD właściciela, ogrodnik wydzierżawię szklarnię. — Oferty „11009” Prasa, Piotrkowska 96

DLA samotnych oferty w Biurze Matrymonialnym „SWATKA” Łódź, Piotrkowska 133 8938 g

ZGINAŁ czarny pudel — szuka w trakcie leczenia. Odprowadzić za wynagrodzeniem, Janicka, Łódź, Ceglana 2 m. 1 11213 g

PILNIE przyjmę do pracy kobietę (po technikum gastronomicznym lub szkole zawodowej) oraz kucharkę — kucharkę. Oferty „11718-g” Prasa, Piotrkowska 96

TRUSKAWKI do wecków — sprzedaję bezpośrednio na plantacji. Krecia 96 (dojazd 16, kraciówka Ła giewnickiej) 11562 g

Dr ZIOMKOWSKI skórnolenergiczne 16-19. Piotrkowska 59 9835 g

CZERWONIEC — lekarz ginekolog, Tuwima 20, tel. 355-30 codziennie 14-18 Prasa, Piotrkowska 96

Dr Jadwiga ANFOROWICZ skórnolenergiczne 15-19, Próchnika 8 10802 g

ANGIELSKI, hiszpański. — Tuwima 40-4, Leniec 11039 g

SUPERELEGANCKIE stroje ślubne artystycznie szyje z powierzonych materiałów firma „Roma” — Zachodnia 75 11773 g

DOŚWIADCZONY kierowca (inżynier, lat 28) — prowadzi dobry samochód w czasie wycieczki zagranicą. — Oferty „11539” Prasa, Piotrkowska 96

UWAGA, KRWIODAWCY
Stacja Krwiodawstwa

informuje,

że w dniach 30 czerwca i 1 lipca br. nie przyjmuje krwiodawców stałych (płatnych).

2646-K

MPK ZAWIADAMIA,

że od dnia 30 czerwca br. w związku z robotami drogowymi na ul. RZGOWSKIEJ w rejonie ul. DĄBROWSKIEGO ulegną częściowej zmianie następujące linie tramwajowe i autobusowe:

LINIE 7 i 14 — skierowane zostaną ul. Dąbrowskiego, Kilińskiego, Przybyszewskiego, Piotrkowska — dalsza trasa pozostaje bez zmian.

LINIA 18 Chojny, Kilińskiego, Główna, Widzew.

LINIE C i G autobusów pospiesznych — Kilińskiego, Zarzeńska, Rzgowska, pl. Niepodległości, Piotrkowską i dalej bez zmian.

Zmiana tras obowiązuje w obydwu kierunkach jazdy.

Linia 21 bis zostaje na okres robót wstrzymana.

Jednocześnie z dniem 30 czerwca br. po ciagi linii 5 skierowane zostaną właściwą trasą, tj. ul. Kilińskiego, Północna, Ogrodowa i Zachodnia.

Pracownicy poszukiwani

Zespół Opieki Zdrowotnej dla Szkół Wyższych w Łodzi zatrudni lekarzy w lecznictwie podstawowym. Zgłoszenia prosimy kierować telefonicznie 375-44. 2276-K

Dyrekcja Technikum Budowlano-Drogowego w Łodzi, ul. Zubardzka nr 2 zatrudni INŻYNIERÓW i TECHNIKÓW budownictwa ogólnego w charakterze nauczycieli etatowych od 1 września 1975 r. Informacji udzieli dyrekcja szkoły codziennie w godzinach od 8 do 15, tel. 957-39, 2477-K

Dnia 24 czerwca 1975 roku zmarł, w wieku lat 82, nasz ukochany Mąż, Ojciec i Dziadek

S. + P.

SZCZEPAN MUSIAŁ

Pogrzeb odbędzie się w dniu 27 czerwca br. o godz. 17 z kaplicy cmentarza na Dolach.

ZONA, DZIECI, WNUCZKI i POZOSTAŁA RODZINA

Dnia 24 czerwca 1975 r., po długich i ciężkich cierpieniach zmarła, nasza ukochana Żona i Córka

S. + P.

LILIANA HOCHMANOWA

z domu PRZYBYLSKA

wieloletnia pracownica Zjedn. Przem. Art. Techn. i Galanterijnych w Łodzi.

Pogrzeb odbędzie się dnia 27 czerwca br. o godz. 16 na cmentarzu rzym.-kat. przy ul. Ogrodowej, o czym zawiadamiają pogrążeni w głębokim smutku

MAŻ i MATKA

W dniu 25 czerwca 1975 roku zmarła, w wieku lat 80, nasza ukochana Matka i Babcia

MARIANNA COMPA

i voto KRAWCZYK

Pogrzeb odbędzie się dnia 27 czerwca br. o godz. 16 z kaplicy Cmentarza Komunalnego, o czym zawiadamiają

SYN, SYNOWA i WNUCZKI

W dniu 23 czerwca 1975 roku zmarł śmiertelnie tragiczną, nasz najukochańszy Syn i Brat, przeżywszy lat 15

S. + P.

KRZYSZTOF HUTCZAK

Pogrzeb odbędzie się dnia 27 czerwca br. o godz. 16,30 z kaplicy cmentarza na Zarzewie, o czym zawiadamiają pogrążeni w głębokim smutku

RODZICE, SIOSTRA i POZOSTAŁA RODZINA

ZAPISY
SZKOŁA MISTRZÓW
DLA PRACUJĄCYCH
Łódzkiego Zjednoczenia
Budownictwa

przyjmuje zapisy na rok szkolny 1975/1976.

O przyjęcie mogą ubiegać się kandydaci posiadający:

- ♦ świadectwo ukończenia ZSB,
- ♦ uregulowany stosunek do służby wojskowej,
- ♦ minimum 5 lat stażu w danym zawodzie (do stażu wlicza się okres nauki w ZSB).

Nauka trwa 1 rok.

Absolwenci otrzymują dyplom mistrzowski i świadectwo upoważniające do przyjęcia do II klasy technikum bez egzaminu. Zapisy przyjmuje sekretariat szkoły w Łodzi, ul. Siemiradzkiego 4/8. Pierwszeństwo w przyjęciu mają pracownicy przedsiębiorstw podległych Łódzkiemu Zjednoczeniu Budownictwa. 1958-K

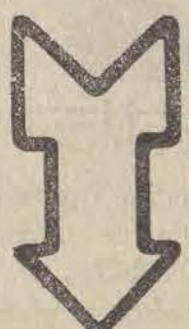
Mikro-krzyżówka



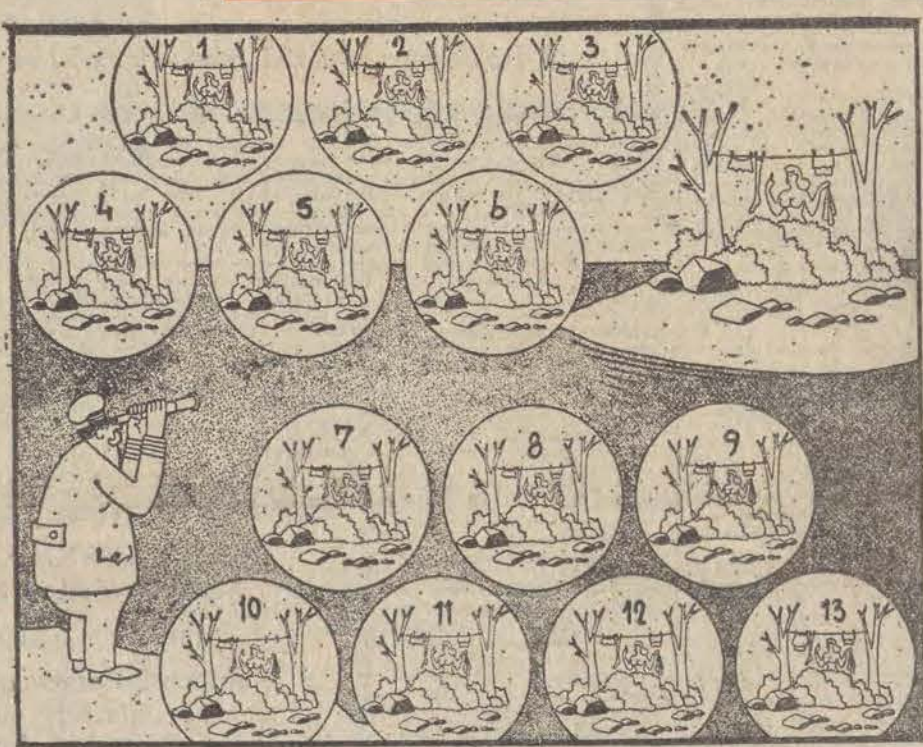
POZIOMO: Na przykład „Mor-
skie Oko”. * Staromodna gra w
karty. * Bija w niego nasi.
Dawny taniec francuski. * Skrzy-
dlaty bóg śmierci.

PIONOWO: 1. Krzywy kindżał
turecki. 2. Przenośna portiera. 3.
Nożyce ogrodnicze. 4. Tłusty do
kapusty. 5. Mechaniczny człowiek.

Przypatrzcie się uważnie rysun-
kowi i powiedzcie, który z 13 wi-
doczków (w kółkach) ogląda z
wielkim zainteresowaniem ciekaw-
ski marynarz.



Ciekawski marynarz

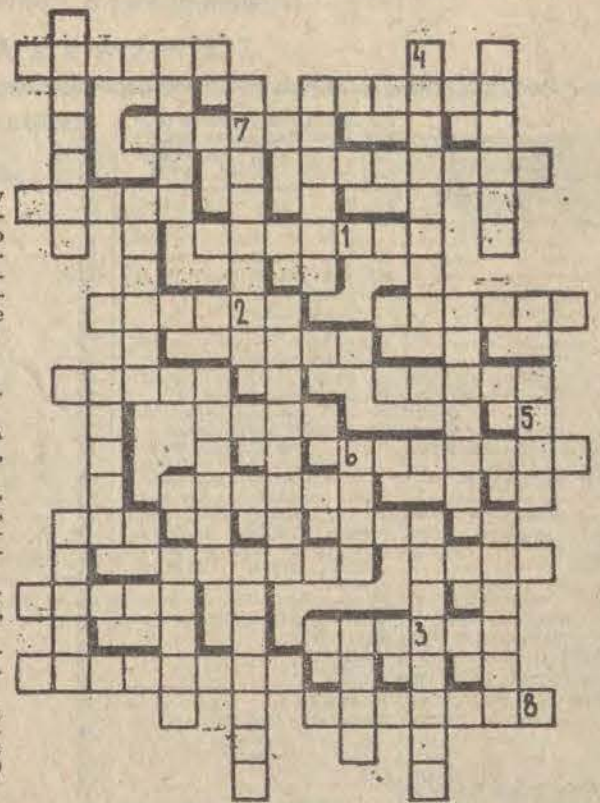


Rozkosze łamania głowy

(Redaguje HENRYK CISKI)

(110)

NAGRODY: TACA KORALE KLIPSY



Polskie statki rybackie
(Synonizacja krzyżówek z hasłem)

Podane poniżej wyrazy (nazwy
polskich statków rybackich) wpi-
sać należy do diagramu w taki spo-
sób, aby powstała normalna krzy-
żówka. Litery znajdujące się w po-
numerowanych polach czytane ko-
lejno od 1 do 8 utworzą aktualne
hasło.

Znaczenie wyrazów:
3-literowe - BAK, OSA
4-literowe - APUS, OBRA, OL-
ZA, RABA, SOWA, URAN
5-literowe - ARIES, CETUS, KA-
NIA, KWISA, OLAWA, OPAWA,
RADWA, RAROG
6-literowe - ANTLIA, AURIGA,
DALMOR, DORADA, GAWRON,
GRANIK, JOWISZ, KASTOR, MU-
RENA, NURZEC, RAMADA, RA-
SZKA, SATURN, SIKORA
7-literowe - BRYNICA, KA-
CZAWA, LASKARA, LYKODYN,
MERKURY, RYBITWA
8-literowe - ALBAKORA, JA-
SKÓŁKA, KAMIENNA, MASKO-
NOR, SZCZYTNO.

Rozwiązania (przynajmniej) dwu-
zadani, nadesłać należy pod adre-
sem „DE” w terminie 7-dniowym z
dopiskiem na kopertach (kartach)
„Rozkosze łamania głowy” nr 110.

Rozwiązanie

„Rozkosze łamania głowy” nr 106

SKAKANKA

„JUBILER” TO UDANE ZAKUPY.

KRZYŻÓWKA

Pozłomo: kask, półka, taki, etat,
kubek, salata, szarada, amoniak,
amator, bąbel, reda, ogon, limit, ka-
ra.

Pionowo: kleks, sława, kat, pika-
dor, Łaba, arka, ulan, Etna, samo-
lot, zima, raty, Irena, klasa, Abel,
Adam, rok.

MOTYLE

Schwytany został motyl czarny,
znajdujący się obok reki profesora
(na pierwszym rysunku).

Nagrody ufundowane przez dyrek-
cję PHD „Jubiler” w Warszawie
wylosowały: zegarek męski - Ro-
bert Jacek, Łódź, ul. Curie-Skłodow-
skiej 47 b, budzik - Anna Górni-
cka, Łódź, ul. Srebrna 31, plater
urodzinowy - Sylwester Pokorski,
Główny, ul. Lilmanowskiego 47.

Nagrody są do odebrania w na-
szej redakcji, Łódź, ul. Piotrkow-
ska 96, III piętro, pokój 320 w go-
dzinach 10-16.

Tem. BARBARA KALAMACKA



Czy tylko po porady wybrała się Ginette Meurant do adwo-
kata? Maigret w to powątpiewał. Wychodząc do domu przeka-
zał instrukcje Lucasowi i skierował się na przystanek auto-
busu.

Przed siedmiu miesiącami, 27 lutego, Meurantowie nie mie-
li prawie pieniędzy. Nie byli w stanie wykupić weksła, który
nazajutrz miał zostać powtórnie zaprotestowany. Nadszły
wszystkich okolicznych sklepikach zalegali z zapłatą, co zresz-
tą często im się zdarzało. Kiedy siedział śledczy, kilka dni póź-
niej, poleciał Meurantowi wziąć sobie adwokata, ramiarz od-
mówił twierdząc, że nie ma na to środków. Pierre Duche bro-
nił go z urzędu.

Z czego więc żyła przez ten cały czas Ginette Meurant? Nie
otrzymała żadnej przysięgi pieniężnej - policja sprawdziła jej
poczęcie. Nie wyglądała też, aby inkasowała ceki! Jeśli nawet
nie miała wielu wydatków, jeśli ograniczała się do minimum,
to w każdym razie musiała jeść, no a przed rozprawą kupiła
sobie czarny płaszcz i także spódniczkę. Czy zatem należy
przyjąć, że posiadała jakieś pieniądze, wzorem tysięcy kobiet
uciulane na zakupach domowych?

W Palacu Sprawiedliwości przyklepił się do niej mecenas
Lambin, dość przebiegły, aby przewidzieć, że gdyby represen-
tował młodą kobietę w wytoczonym ewentualnie nowym pro-
cesie - zdobędzie niemałą reklamę.

Być może Maigret myśli, sądził jednakże, iż Ginette Meu-
rant udała się na ulicę Monsieur-le-Prince raczej dla zapew-
nienia sobie funduszy, niż porady prawnej. Z drugiej strony -
Lambin, wedle opinii jakąś się cieszył, wydzielając chyba
pieniądze kromplomierzem. Niewątpliwie polecił jej też prze-
czekać na razie cicho i spokojnie w Paryżu.

Dzielnica Montparnasse nie została wybrana przypadkiem.
Meurantowie nigdy tu nie mieszkali, nie zachodzili i ryzyko,
że mąż będzie poszukiwał Ginette w tych stronach było zni-
kome.

Komisarz spożył swoje śniadanie sam na sam z pania Mai-
gret, odnajdując spokój w przyjaznej atmosferze zacisza do-
mowego, a kiedy wrócił na Quai, Janvier doniósł, że Meurant

nie wychodził za próg mieszkania, w którym panuje wciąż
całkowity spokój.

Komisarz udał się do dyrektora, aby omówić z nim pewną
arcyniemia, bo zabierającą o politykę sprawę, którą właśnie
przekazano policji. O czwartej Janvier odezwał się znowu.

— Coś się rusza, szefie. Nie wiem jeszcze, co to znaczy, ale
bedziemy chyba mieli nowiny. On wyszedł z domu przed trze-
cia niosąc dwie duże paczki. Chociaż najwidoczniej ważyły nie
mało, nie wezwał taksówki. Co prawda nie wybrał się daleko.
Wstąpił do antykwariatu przy bulwarze Menilmontant i pozos-
tał tam dość długo spierając się z marszandem.

— Widział cie?

— Niewykluczone, dzielnica jest o tej porze prawie pusta,
trudno się ukryć. Po przewlekłych targach, sprzedał swój ze-
garek, paterkę, płyty i spora stertę książek. Następnie wrócił
do domu i wkrótce wyszedł ponownie dźwigając ogromny to-
bół owinięty w narzutę z lózka. W tym samym sklepie sprzed-
ał tym razem ubrania, bieliznę, nakrycia stołowe i miedziane
świeczniki. Teraz siedzi u siebie, ale myślę, że to nie po-
trwa długo.

Istotnie, Janvier zadzwonił już w niecałą godzinę później.
— Wyszłedł znowu i udał się do pewnego ramiarza na
Saint-Antoine. Po krótkich pertraktacjach wsiadł obaj do cje-
zarówki i podjechali pod sklep przy ulicy Roquette, który pan
zna. Przeglądali ramy jedne po drugim i tamten facet częs-
to z nich załadował na wóz, a Meurantowi wręczył jakieś bank-
noty. Zapomnieliśmy panu wcześniej powiedzieć, że ogolił się
i nieco lepiej wygląda. Nie wiem co porabia teraz w warsztacie,
ale samochód mam zaparkowany dwa kroki stąd, więc
w razie czego...

Ostatni raz Janvier telefonował z Liońskiego Dworca.

— Wyjeżdża za dwadzieścia minut, szefie. Wziął bilet drugiej
klasy do Tulonu, ma z sobą tylko małąk nieseserek. W tej
chwili pije koniak w barze na peronie. Widzę go przez szybę.

— A on cie widzi?

— Tak.

— I jaką ma minę?

— Wygląda na faceta, który oświadczył jakąś myślą, nie
jest w stanie zainteresować się niczym więcej.

— Zobacz tylko, czy naprawdę odjedzie tym pociągami i wra-
caj.

Maigret wiedział, że pośpieszny zatrzymywał się tylko w Di-
jon, Lionie, Awinionie i Marsylii, a ze wszystkimi komisa-
riatami dworcowymi tych miast miał bezpośrednie połączenie.
Mógł więc zasygnalizować trasę podróży ramiarza, wystawiło
wskazać, w którym wagonie zajął miejsce. Następnie nawlażał
kontakt z brygadą śledczą Tulonu. Dowodził nią komisarz
Blanc, rówieśnik Maigreta. Znali się obaj dobrze, bo wstępu-
jąc do Sureté, Blanc musiał przejść praktykę na Quai des
Orfèvres.

PIĄTEK, 11 CZERWCA

PROGRAM I
9.30 TV Technikum Rolnicze - Chemia - Uprawa roślin. 9.00
Dla dzieci Poranek. 10.00 „Krolewskie dzieci” - film fab. prod.
NRD. 10.40 Politechnika TV. 10.50 NURT. 10.50 Dziennik. 10.50 spo-
kanie po latach - publ. sportowa. 17.00 Wzrostu na wiosnę.
17.40 Beskidzkie wianki. 18.20 w środku Polski. 18.45 Fakty, opi-
nie, hipotezy. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.20 XIII Krajowy
Festiwal Polskiej Piosenki Opole 19 - cz. I. 21.20 Panorama. 22.00
XIII Krajowy Festiwal Polskiej Piosenki Opole - 19 cz. II. 23.00
Dziennik. 23.15 Wiadomości sportowe.

PROGRAM II
15.45 TV Kurs informatyki. 17.45 Ludzie nauki - prof. Ludwik
Badian. 18.10 Filmy VIII Przeglądu Zakopianskiego. 19.00 Sześć
zdrówia. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.20 „Strzały pod wie-
cznymi” - film fab. prod. CSRS. 21.00 24 godziny.

SOBOTA, 24 CZERWCA

PROGRAM I
6.45 TV Technikum Rolnicze - Ochrona roślin. Mechanizacja
rolnictwa. 9.00 „Planujcie Zuzi” - film fab. prod. NRD. 10.20
Haefer. 10.30 koncert z IX Ogólnopolskiego festiwalu folkloru
słynnego w Płocku. 11.30 Klub Szesciu Kontynentów. 12.20 „V
Informator Wydawniczy. 12.30 Piosenka dla ciebie. 13.20 Scena
Monogram - A. Czerw - O szkodliwości palenia tytoniu. Reż.
- J. Antczak. W roli głównej - T. Fajewski. 13.55 Panorama
Kulturalna Szczecin - Warszawa. Studio 2. 15.00 Mistrzostwa
świata w kajakarstwie górskim. 16.20 śpiewa Chris Douc - pro-
gram rozr. TV NRD. 16.40 Mistrzostwa świata w kajakarstwie cz.
II zawodów. 16.55 śpiewa szwedzki zespół „ABBA”. 16.55 Wysoki
konie na Służewcu cz. I. 17.00 Media, porażka, reżysy. 17.45
Wysoki konie na Służewcu cz. II. 18.00 „Komisarz X”. 18.45
film kryminalny prod. USA. 18.50 „Rodzinny koncert”. 19.45 „Lu-
dźka, którzy tworzą fakty”. 19.50 Dobranoc. 19.50 Monitor. 20.35
„Goście Karela Gotta” - pr. rozr. TV Praga. 20.30 Balet na wo-
dzie. 20.40 Wład. sport. 20.45 „Goscie wieczoru - rozmowa z St.
Sapieża”. 21.05 „Czterdziestolatek” - odc. VII pt. „Judyń czyli
czł. społeczny”. 22.00 Festiwal Polskiej Piosenki w Opolu - cz.
II „Premiery”. 22.40 „Strzały o zmierzchu” - film fab. (western)
prod. USA. 0.15 „Tancerz Sabat” - film baletowy.

PROGRAM II
14.00 Karajan dyryguje Beethovena - II symfonia D-dur. 14.35
Gallus show. 15.40 Powrót Eurydyki - reż. Mariusz Walter. 16.05
Słynne arty. operowe śpiewa A. Holski. 16.40 „Awers” - rep.
film. 17.05 Węgierskie przeboje. 17.35 „Defin. rodem z Gdyni”.
17.55 „Adagio” - radziecki film balet. 18.55 „Budniacy” - rep.
19.20 Dobranoc. 19.30 Monitor. 20.20 Wieczór autorski z H. Worce-
liem. 21.50 24 godziny. 22.00 Pasja, przygoda, ryzyko. 23.00 „Bez
przerwyńków” - wioski pr. rozr.

NIEDZIELA, 25 CZERWCA

PROGRAM I
6.25 TV Technikum Rolnicze - Ochrona Roślin. Mechanizacja
rolnictwa. 7.25 TV Kurs Rolniczy. 8.10 Nowe wiadomości sportowe. 9.00
Dla młodych widzów: „Krolewstwo krzywych zwierciadeł” - film
przygodowy prod. radz. 10.15 Antena. 10.30 W starym kinie -
Wśród artystów. 11.50 Dziennik. 12.10 Tydzień. 12.40 „Ideal” -
komedia-opera St. Moniuszi. 14.05 Piorkiem i węgłem. 14.30 Lek-
tura Pegaza. 14.45 Z cyklu: „Czas i ludzie”. 15.45 Losowanie Toto-
Lotka. 16.00 Tele Echo. 17.00 Sprawozdanie magazynu sportowy.
18.00 Progi i bariery. 19.15 „Wieczorynka”. 19.30 Dziennik. 20.20
Bajka dla dorosłych. 20.30 „Nowe przygody Vidocque’a odc. II pt.
„Trzy zbrodnie Vidocque’a” - film serijny prod. TV franc. 21.25
XIII Krajowy Festiwal Polskiej Piosenki - Opole 19 - Mikro-
fon i Ekran. 23.05 Inf. magazyn sportowy.

PROGRAM II
13.40 „Niech się wam uśmiecha mile” - program publ. 14.00
Melodie znad Wołgi i znad Wełtawy - pr. rozr. 14.50 Dla dzie-
ci. 15.50 Spotkanie z Warszawą 16.20 Koncert w porcie. 17.00 Świat
- obyczaje - polityka. 17.30 Wieczorynka krakowska - Spotkanie
z rysownikami. 18.10 „Ruiny strzelają” - odc. II filmu serijnego
prod. TV ZSRR. 19.15 Wieczorynka. 19.30 Dziennik. 20.20 Sprawo-
zdanie sportowe. 21.00 Papillon - pr. muz.-balet. 21.30 „Trup w
każdej szafie” - film fab. prod. CSRS.

PONIEDZIAŁEK, 30 CZERWCA

PROGRAM I
15.50 NURT - Matematyka - geometria. 16.30 Dziennik. 16.40
TV Kurier Kielecki. 16.55 W środku Polski. 17.10 Echo stadionu.
17.35 Dla młodych widzów: Teleferie TDC. 18.45 „Pierwszy skok” -
rep. filmowy. 19.00 Opera tygodnia - „Cyryluk sewilski” -
odc. I pt. „Gdzie jestes Rozyno”. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik.
20.20 Teatr TV - W. Szekspir - „Król Henryk IV”. Reż i adap-



tacja TV - M. Z. Bordowski. Wykonawcy: A. Kowalczyk, A. Se-
weryn, M. Maciejewski, P. Pawłowski, A. Szalowski, H. Machali-
ca, R. Wilhelm, G. Nehrebecki, L. Teleszyński, J. Nalberczak,
St. Michalik, J. Kłosinski i inni. 22.00 Śpiewa Sława Przybylska.
22.35 Dziennik. 22.50 Oferty.

PROGRAM II
17.15 „Człowiek, architektura, budownictwo”. 17.45 „Słowa za słó-
wa” - pr. publ.-kult. 18.15 XV Poznańska Wiosna Muzyczna.
18.45 „Konkulum”. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.20 Sport u
nas. 21.15 Białostockie perłowe kulturalne. 21.50 24 godziny.
22.00 „Walka o Jadwiga” - film fab. prod. CSRS. 23.30 NURT.

WTOREK, 1 LIPCA

PROGRAM I
9.00 Poranek Telewizji Najmłodszych. 10.00 „Nowe przygody
Vidocque’a” - odc. II filmu ser. prod. TV Francuskiej. 16.30 Dziennik.
16.40 Obiektyw - program województwa katowickiego, białostockiego,
człuchowskiego, łódzkiego, toruńskiego. 17.00 Losowanie Małego Lotka.
17.10 „Miasto w czerni” - odc. I pt. „Podejrzenie”. 17.30 24 godziny.
TV Weg. 18.00 Poligon. 18.20 Świat i Polska. 19.00 Opera tygodnia
- „Cyryluk sewilski” - odc. III pt. „Piotka”. 19.20 Dobranoc.
19.30 Dziennik. 20.20 Filmoteka Arcydzieł - „Rocco i jego bra-
cia” - film fab. prod. włoskiej. 23.15 Dziennik. 23.30 Wład. sport.
23.40 ITD.

PROGRAM II
17.30 Kino Letnie: „Ostatni lot Albatrosa” - odc. I, film prod.
TV ZSRR. 18.35 „Folklór Tadżykistanu” - film dok. 19.00 Lot
nad Bostorem. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.00 Rodeo - tele-
turniej. 20.55 „Gra kwartet polski”. 21.20 24 godziny. 21.30 Teatr
Sensacji: F. Durbridge - „Harry Brent” - odc. I. Wsk. J. Du-
riasz, J. Kamas, M. Lipińska, T. Janczar, M. Maciejewski, N.
Solubianka i inni.

ŚRODA, 2 LIPCA

PROGRAM I
10.00 „Rancho w dolinie” - odc. I filmu ser. prod. USA. 16.30
Dziennik. 16.40 Obiektyw - program województwa katowickiego,
białostockiego, człuchowskiego, łódzkiego, toruńskiego. 17.00 Losowanie Małego Lotka.
17.10 „Miasto w czerni” - odc. II pt. „Podejrzenie”. 17.30 24 godziny.
TV Weg. 18.00 Poligon. 18.20 Świat i Polska. 19.00 Opera tygodnia
- „Cyryluk sewilski” - odc. III pt. „Piotka”. 19.20 Dobranoc.
19.30 Dziennik. 20.20 Filmoteka Arcydzieł - „Rocco i jego bra-
cia” - film fab. prod. włoskiej. 23.15 Dziennik. 23.30 Wład. sport.
23.40 ITD.

PROGRAM II
16.40 „Rancho w dolinie” - odc. II filmu ser. prod. USA. 17.30
Kino Letnie: „Ostatni lot Albatrosa” - odc. II filmu ser. prod.
TV ZSRR. 18.40 Ludzie nauki. 18.50 Dobranoc. 19.30 Dziennik.
20.20 „Scherza Fryderyka Chopina”. 20.40 W rodzinie - pr. publ.
21.10 24 godziny. 21.20 Teatr TV - W. Szekspir - „Król Henryk
IV”.

CZWARTEK, 3 LIPCA

PROGRAM I
10.00 „On, ona, ono” - film fab. prod. NRD. 16.30 Dziennik.
16.40 Obiektyw - program woj. gdańskiego, bydgoskiego, elblą-
skiego, olsztyńskiego, pilskiego, toruńskiego. 17.00 Informator Tu-
rystyczny. 17.30 Dla dzieci: Teleferie TDC. 18.40 Czym żyje świat.
19.05 Opera tygodnia - „Cyryluk sewilski” - odc. IV pt. „Jak
ci nie wstyd, Bartolo”. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.25
„Columbo” - odc. pt. „Jak w powieści” - film prod. USA. 21.50
PEGAZ. 22.40 Dziennik. 22.55 Wład. sport.

PROGRAM II
17.30 Kino Letnie - „Ostatni lot Albatrosa” - odc. III filmu
ser. prod. TV ZSRR. 18.40 „Merkator” - pr. publ. 19.20 Dobranoc.
19.30 Dziennik. 20.20 Przestrzeń i kształt - pr. publ.-kult. 20.50
„Ona mi pierwsza pokazała księżyc”. Wykonawcy: H. Kunicka,
L. Rykiewicz, M. Rodowicz, T. Wołosz-Kubiak, K. Krawczyk,
B. Ładysz, D. Olbrychski, zespół Camerton, zespół „2 + 1”
Iwierski Zespół „Gawęda”, zespół „Happy End”, Dziecięcy Zespół
im. Szymona Harnama, Orkiestra PR i TV. 21.45 24 godziny. 21.55
„Miasto w czerni” - odc. I pt. „Podejrzenie” - film ser. prod.
TV Weg.

PIĄTEK, 4 LIPCA

PROGRAM I
9.00 Poranek TV Najmłodszych. 10.00 „Columbo” - film ser.
prod. USA odc. pt. „Jak w powieści”. 16.30 Dziennik. 16.40 Obiek-
tyw - program województwa: krakowskiego, kieleńskiego, łódzkiego,
noszowskiego, przemyskiego, rzeszowskiego, tarnowskiego. 17.00
TUZIN 17.30 Ekran i życie. 18.35 „Mała Encyklopedia Zwierząt”.
19.05 Opera tygodnia - „Cyryluk sewilski” - odc. V pt. „Awan-
tura”. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.20 „Człowiek w prze-
chodnim podwórku” - cz. I filmu serijnego prod. radzieckiej.
21.15 Panorama. 22.00 Z cyklu: „Zaśpijmy to jeszcze raz”.
22.30 Dziennik. 22.50 Wład. sport.

PROGRAM II
17.30 Kino Letnie - „Ostatni lot Albatrosa” - odc. IV. 18.35
Polski film dokumentalny. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.20
Ludzie i sprawy - pr. publ. 20.50 „Potop po szwedzku”. 21.15
„Columbo” - odc. pt. „Jak w powieści” - film prod. USA.



DZIENNIK ŁÓDZKI - dziennik Robotniczej Spółdzielni Wydawniczej „Prasa Książka-Ruch” Wydawca - Łódzkie Wydawnictwo Prasowe BSW „Prasa-Książka-Ruch”. Redaguje kolegium. Redakcja -
Kod 90-103 Łódź, Piotrkowska 96 Adres pocztowy: „DL” Łódź, skrytka nr 89 Telefony: centrala 293-00 łączący ze wszystkimi działami Redakcji naczelny 323-64 Z-ca redaktora naczelnego 367-26
sekretarz odpowiedzialny II sekretarz 204-75 Dzielnice: miejski 341-10, 337-47; sportowy 208-95 ekonomiczny 228-32, wojewódzki 228-05, dział listów i interwencji 303-04 (reklamy nie zamówionych redakcją
nie zwraca) kulturalny 821-60 „Panorama” 337-26, dział społeczny i fotoreporterzy 378-97, Dział Ogłoszeń 311-30 (za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada) Redakcja nocna 869-58, 868-78. Cena prenu-
meraty: rocznie 234 zł, półrocznie 117 zł, kwartalnie 59,50 zł. Zgłoszenia prenumerat przyjmują urzędy pocztowe i oddziały terenowe „Ruchu”. Egzemplarze archiwalne „Dziennika” są do naby-
cia w sklepie „Ruchu” Łódź, Piotrkowska 95. Wszelkich informacji o warunkach prenumerat udziela wszystkie placówki „Ruchu” i poczty. Nr indeksu 35003/35004.